

Końskowola:
Żłobek będzie,
ale z poślizgiem



strona 23

**Nowe perspektywy
dla Kazimierza**



strona 21

**Wielkie święto kina
nad Wisłą. Zaprasza Grażyna
Torbicka**

strona 7

M. Majkutewicz, wójt gm. Końskowola

A. Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

30 lipca - 5 sierpnia 2024 r. ■ nr 31 (581) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Uzdrowiciel puławskiego szpitala

odchodzi?

**Dyrektor Piotr Rybak ma szansę stanąć na czele
Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.**

STR. 8

**Była starosta
dyrektorem
u Marszałka.
Będzie szefować
muzeum**



**Danuta Smaga, radna powiatowa i była
Starosta Puławski będzie kierować Muzeum
Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym.
Stanowisko obejmie od połowy sierpnia.**

STR. 8

Danuta Smaga z samorządem jest związana do 2014 r. Najpierw była radną powiatową z ramienia PiS i Przewodniczącą Rady Powiatu Puławskiego, potem została starostą, a teraz znów jest radną powiatową

**Wychowankowie MOW będą
spać na materacach i zagrają
w prawdziwych strojach**

**Młodzieżowy Ośrodek
Wychowawczy w Puławach
otrzymał 28 tys. zł
darowizny od bankowców.
Dzięki pozyskanym
środkom placówka zakupi
dla swoich wychowanków
wyposażenie i stroje
sportowe.**

STR. R4

Ośrodek otrzymał finansowe wsparcie od Fundacji PKO BP

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

**Kasacja
Pojazdów**

SKUP ZŁOMU
KUBUŚ
KASACJA POJAZDÓW

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Uciekający 17 - latek potrącił policjanta

STR. 10

Powiat puławski:

Mija czas na zgłoszenie do konkursów
dożynkowych

STR. 2

Rządowa pomoc w opłaceniu rachunków za prąd.
Jak skorzystać?

STR. 3

Nałęczów: Mężczyzna przygnieciony przez ciągnik

STR. 7

Puławy: Coraz bliżej tężni solankowej na Niwie

STR. 3

Janowiec: Parkujesz w lesie, zapłacisz
za wstęp nad zalew

STR. 21

Baranów: 70 - lat OSP w Zagoździu

STR. 22

Gm. Puławy: Mieszkańcy Bronowic proszą
o kanalizację

STR. 22

Końskowola: Nowy cmentarz prawie gotowy

STR. 23

Kurów: Gminne drogi do remontu

STR. 23

Wąwolnica: Druhowie z Rąbłowa krok
w stronę KSRR

STR. 23

R E K L A M A

**BONUS LETNI NAWET
400€**

**JEST PRACA DLA
OPIEKUNEK SENIORÓW**

507 - 005 - 194

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wyginań 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

- **Biuro Ubezpieczeń**
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- **Redakcja Tygodnika**
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Nila 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA
BEZPŁATNE (WARTOŚĆ
SPRZEDAWANEGO
PRZEDMIOTU
DO 1 000 ZŁ)
- **Pośrednictwo**
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Starostwo zachęca do udziału w dożynkowych konkursach

Już za niecały miesiąc
powiatowe dożynki,
a wraz z nimi konkursy,
których w tym roku aż
cztery. Termin zgłoszeń
mija z końcem lipca.
Gospodarzem imprezy
będzie gmina Wąwol-
nica.

Wspomniane wydarzenie
zaplanowano na 25 sierpnia.
Jednak osoby, które chcą wziąć
udział w corocznych konkursach
- powinny już zaczynać przygo-
towania. W tegorocznej edycji
chętni zmierzają się w 4 katego-
riach: wieńców dożynkowych,
stoisk, twórczości ludowej oraz
chleba.

Konkurs wieńców zostanie
podzielony na 2 podkategorie
- wieńców tradycyjnych (ce-
chujących się zastosowaniem
autentycznie ludowych, starych
wzorów i form oraz zakazem
użycia wszelakich ozdobnych
materiałów sztucznych) oraz
współczesnych (cechujących się
wykorzystaniem oryginalnych,
nowatorskich inwencji o do-



Podczas tegorocznego powiatowego święta plonów będzie można
wystartować m. in. w konkursie na wieńiec dożynkowy

wolnej kompozycji). Na start
w różnych podkategoriach mogą
sobie pozwolić także aspirujący
piekarze, jurorzy konkursu chle-
ba czekają bowiem na wypiek:
zwykły, razowy oraz z dodatka-
mi. Najbardziej zróżnicowaną
rywalizację mieszkańcy będą
mieli okazję oglądać jednak
podczas konkursu twórczości
ludowej. Uczestnicy zmierzają się
m.in. w tkactwie i hafciarstwie,
plecionkarstwie i wikliniarstwie,
rzeźbiarstwie, sztuce użytkowej
(garncarstwo, meblarstwo, ko-
wałstwo), plastyce obrzędowej
(np. palmy wielkanocne, pisan-
ki) oraz malarstwie.

Pełne regulaminy oraz formu-
larze zgłoszeniowe umieszczone
zostały na internetowej stronie
Starostw Powiatowego w Puławach.
Udział w poszczególnych
konkurencjach można zgłosić za
pośrednictwem ośrodków gmin-
nych oraz domów kultury wła-
ściwych ze względu na miejsce
zamieszkania. Termin zgłoszeń
upływa 31 lipca.

Mateusz Kowalski

Puławiak świętuje swoje 30-lecie

Zbliża się święto dla wszystkich fanów lokalnej
piłki nożnej. Trwają przygotowania do wielkiego
meczu pokoleniowego z okazji 30-lecia istnienia
puławskiego klubu.

Wielki mecz pokoleniowy stadionie Miejskiego Ośrodka
odbędzie się 7 września na Sportu i Rekreacji w Puławach.

Jak informuje długoletni trener
drużyny, a jednocześnie orga-
nizator imprezy Bernard Bojek -
w planie jest zestawienie dwóch
drużyn, jedna składać będzie się
z aktualnego składu klubu, na-
tomiał naprzeciwko niej stanie

skład złożony z byłych zawod-
ników i działaczy Puławianki.
Mecz będzie uhonorowaniem
długoletniej historii klubu oraz
osób w niego zaangażowanych.

Mateusz Kowalski

R E K L A M A

Esculap
**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	30-31.VII. Wt - Śr	1.VIII. Czw	2-4.VIII. Pt-Nd	5.VIII. Pn
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ 2D DUBBING, Animowany/ komedia, b/o, 96 min.	15:30	13:15	10:00	
BYŁ SOBIE KOT 2D DUBBING, Animowany/Familijny, od 4 lat, 78 min.	11:45			
ZAK I WOWO:TROPICIELE MAGII, 2D DUBBING,Animowany/bo, 85 min.	13:45	11:30		
DEADPOOL&WOLVERINE, 2D DUBBING, Akcja/komedia, od 16 lat, 127 min.	17:30	15:15	18:00	18:00
DEADPOOL&WOLVERINE, 2D NAPISY, Akcja/komedia, od 16 lat, 127 min.	20:00	17:45	20:30	20:30
HAROLD I MAGICZNA KREDKA, 2D DUBBING, Animacja/fantasy, od 7 lat, 92 min.			12:00, 16:00	12:00, 16:00
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2, 2D DUBBING, Animacja, b/o, 96 min.				
WIECZÓR KINOMANIAKA: JUTRO BĘDZIE NASZE		20:15		

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny),
pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO- REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Krok bliżej tężni solankowej na osiedlu Niwa

W końcu udało się znaleźć firmę, która przygotuje dokumentację projektowo-kosztorysową tężni solankowej, jaka ma stanąć w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 11. Dokumentacja ma być gotowa do 10 września i kosztować 45,5 tys. zł.

Trzeba było aż sześciu postępowań, by wyłonić wykonawcę dokumentacji projektowo-kosztorysowej, niezbędnej do budowy drugiej już w Puławach tężni solankowej. Pierwsza działa przy ul. Polnej od 2019 r. i podobnie, jak ta, która powstanie na osiedlu Niwa, została zrealizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego. Zarząd Dróg Miejskich, nadzorujący inwestycję,



Urzednicy wstepnie wskazali to miejsce na ulokowanie tężni solankowej na osiedlu Niwa. Ale, w którym miejscu dokładnie stanie, wskaże dopiero projekt

pierwszy przetarg ogłosił pod koniec lutego, a ostatni w czerwcu. Ofert nie było w ogóle, albo te które wpływały były zbyt wysokie. - Chcemy znaleźć ofertę realistyczną, adekwatną do wielkości urządzenia, jakie chcemy tam zainstalować. Gdybyśmy przyjęli tak wysoką ofertę, z naszej strony byłaby to niegospodarność - tłumaczył nam wiosną Wiesław Stolarski, dyrektor

ZDM w Puławach po trzecim przetargu, w którym urzędnicy dostali propozycję nawet na 147 tys. zł (na etapie weryfikacji zgłoszonych projektów do BO szacowali, że wdrożenie całego projektu - z przygotowaniem dokumentacji i budową - będzie kosztować łącznie 175 tys. zł). Ale w końcu udało się wyłonić firmę, która zaprojektuje tężnię. W czerwcowym postę-

powaniu zgłosiło się trzy przedsiębiorstwa. Po analizie ofert pracownicy ZDM uznali za najkorzystniejszą tę, pochodzącą od spółki JNS z Rzeszowa, która zaproponowała swoje usługi za 45 tys. 510 zł. Jak informuje dyrektor Stolarski w założeniu dokumentacja powinna być gotowa do 10 września. Wtedy dopiero zarząd dróg będzie mógł ogłosić kolejny przetarg, tym razem na wykonanie tężni. Jej konstrukcja stanie na terenie zielonym w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 11. Gdzie konkretnie, jeszcze nie wiadomo, bo jak podkreślał szef ZDM dokładna lokalizacja wyniknie z projektu, który weźmie pod uwagę m.in. odległości od sieci, ciągów pieszych itp. Jeśli w tym roku uda się ją zbudować, znacznie działać dopiero wiosną przyszłego roku.

Marta Pietroni

Wandale znów dali o sobie znać. Mostek do remontu

Mostek na dawną ulicą Głęboką w Puławach znów musi zostać odnowiony. Wszystko przez wątpliwej urody malunki, które pojawił się na jego elementach.

Urzednicy załamują ręce nad „sztuką” uliczną, która szpeci zabytkowy mostek i nie mając innego wyjścia szukali wykonawcy robót. Ich oczekiwania spełniła oferta firmy Carry Crew

Łukasza Czuby z Warszawy. Będzie miała za zadanie m. in. oczyścić obiekt z kurzu i brudu zalegającego na powierzchni oraz z zielonych nalotów, zmyć graffiti, zaimpregnować stopnie,

spoczniki i gzymsy z piaskowca środkiem do tego, a także oczyścić o pomalować barierki. Remont kładki będzie kosztował 29 tys. zł.

Marta Pietroni

Starostwo zacieśnia współpracę z Benedyktyńskim Zakątkiem

Powiat Puławski: Władze powiatu puławskiego spotkały się z przedstawicielami Fundacji „Benedyktyński Zakątek”. Spotkanie było okazją do omówienia dalszych działań w ramach wzajemnej współpracy.

Wspomniana fundacja funkcjonuje na terenie Puław od 2020 roku i od początku swojego istnienia cieszy się wsparciem starostwa. Głównym celem organizacji jest pomaganie dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami - aktywnie wspiera Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy, Szkołę Przysposabiającą do Pracy czy Program Rehabilitacja 25+.

- Nasi podopieczni często borykają się z wieloma wyzwaniami, zarówno w życiu codziennym, jak i w edukacji. Brak dostosowanych programów edukacyjnych, ograniczony dostęp do specjalistycznej



Spotkanie w Starostwie Powiatowym w Puławach dotyczyło dalszej współpracy władz powiatu z Fundacją „Benedyktyński Zakątek”. Przedstawicielki organizacji wyszły z prezentami dla podopiecznych

opieki oraz społeczne bariery, to tylko niektóre z utrudnień, z którymi muszą się mierzyć. Nasza fundacja, dzięki wsparciu i współpracy z lokalnymi władzami oraz innymi organizacjami, stara się sprostać tym wyzwaniom i zapewnić, jak najlepsze warunki do

godnego życia i rozwoju - mówi siostra Anuarita Ewa Tutka, wiceprezes fundacji „Benedyktyński Zakątek”.

Z przedstawicielką organizacji rozmawiał członek zarządu powiatu Łukasz Skowrya. Jak przekazało starostwo, jest wiele pomy-

słów i płaszczyzn do wspólnych działań, gdyż cele są zbliżone - poprawa jakości życia osób z niepełnosprawnościami w całym powiecie oraz ich integracja z lokalną społecznością. Samorząd zapowiedział, że już wkrótce zostanie zrealizowany jeden z omówionych na spotkaniu pomysłów.

- Z uwagą wysłuchałem potrzeb oraz planów organizacji na najbliższe miesiące. Powiat wsparł wspomniane plany, poprzez przekazanie materiałów sportowych oraz edukacyjnych, dzięki czemu fundacja będzie mogła zaoferować swoim podopiecznym ciekawszą ofertę wakacyjną. Jednym z tematów poruszonych podczas spotkania było również rozważenie organizacji w 2025 roku Powiatowego Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnościami - puentuje członek zarządu powiatu Łukasz Skowrya.

Mateusz Kowalski

CO, GDZIE, KIEDY?	
SIERPIEŃ 3 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z Djem na Placu Chopina w Puławach
SIERPIEŃ 4 NIEDZIELA	11:00 - Letni kiermasz Klubu Twórców Ludowych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika/16:00 - Dzień Pirata, Marina Puławy
SIERPIEŃ do 4 NIEDZIELA	18. edycja Dwóch Brzegów w Kazimierzu Dolnym
SIERPIEŃ 6-11 WT.-NIEDZ	II Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folklorystyczny World Wide Kids 2024
SIERPIEŃ 8-11 CZW.-NIEDZ	19. Międzynarodowe Zawody Balonowe – Nałęczów 2024
SIERPIEŃ 11 SOBOTA	11:00 - Dożynki gminne w Baranowie
SIERPIEŃ 13-18 WT.-NIEDZ	Puławskie Lato Bluesowe - XVIII Letnie Warsztaty Bluesowe. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 15 CZWARTEK	Dożynki gminne w gm. Kurów i gm. Nałęczów/17:00 - Śpiewanie z gwiazdami czyli potyczki z piosenką - koncert pieśni patriotycznych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ do 18 NIEDZIELA	Dożynki gminne w gm. Janowiec, gm. Markuszów i gm. Żyrzyn
WRZESIEŃ 1 NIEDZIELA	Wernisaż wystawy Klaudii Bieniek i Katarzyny Filipczak - Malarstwo. Puławska Galeria Sztuki

Państwowa pomoc w opłaceniu rachunków za prąd

Od 1 sierpnia 2024 r. można ubiegać się o jednorazową wypłatę bonu energetycznego. Świadczenie ma pomóc obywatelom i częściowo pokryć płatności z tytułu energii elektrycznej.

Bon energetyczny przysługuje gospodarstwu, w których dochód za 2023 r. na osobę nie przekracza kwoty 2.500 zł (w gospodarstwie domowym jednoosobowym) oraz 1.700zł (w gospodarstwie domowym wieloosobowym).

W sytuacji, gdy dochód przekracza wymienione wyżej kryteria - nadal istnieje możliwość złożenia wniosku, potencjalny bon będzie jednak przyznany w mniejszej wysokości, zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę” (np. jeżeli nasz dochód jest o 100 złotych większy niż zakładają kryteria, otrzymamy o 100 zł mniejszą wypłatę). Minimalna kwota wypłacanych bonów energetycznych będzie wynosić 20 zł.

Wysokość bonu będzie także zależna od liczby osób w gospodarstwie domowym - zaczyna się od 300 złotych w przypadku domostwa jednoosobowego, a kończy na 600 złotych przy gospodarstwie sześciuosobowym. W przypadku, gdy energia elektryczna jest głównym źródłem ogrzewania domostwa (fakt ten musi być wpisany lub zgłoszony do centralnej ewidencji emisyjności budynków przed 1 kwietnia bieżącego roku) wysokość bonu ulega podwojeniu.

Wnioski można składać: osobiście (w gminnych ośrodkach pomocy społecznej), za pośrednictwem Poczty Polskiej (wniosek należy wysłać na adres siedziby GOSP'u) lub za pośrednictwem platformy ePUAP. Bon energetyczny przysługuje za okres od dnia 1 lipca 2024 r. do dnia 31 grudnia 2024 r. i jest wypłacany jednorazowo. Mieszkańcy zainteresowani bonem, muszą złożyć wniosek nie później niż 30 września 2024 roku.

Mateusz Kowalski

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pokojowa, Kazimierz Dolny		28,1 zł /godz	z
Kelner, Kazimierz Dolny		28,1 zł/ godz	z
Kucharz śniadaniowy, Kazimierz Dolny		2 810,00 zł	z
Nauczyciel przedszkola, Klementowice	1	4 908,00 zł	u
Psycholog, Klementowice		2 822,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Puławy/ Przedszkole nr 3	0,28	1 374,24 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Puławy/ Mars Dystrybucja	1	5 000,00 zł	u
Ciastkarz, Puławy/ Społem	1	4 300,00 zł	u
Monter rurociągów, Końskowola/ Allia	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Asystent muzealny, Janowiec	1	4 500,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Wojszyn/ Autoserwis	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw funduszy UE, Nowy Pożóg	1	4 300,00 zł	u
Ogrodnik, Końskowola		28,1 zł/godz	z
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ Gorem – Work	1	6 850,00 zł	u
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola/ Gorem – Work		32 zł/ godz	z
Sprzątaczką na hali produkcyjnej, Końskowola/ Gorem – Work		4 300,00 zł	z
Robotnik gospodarczy – placowy, Końskowola/ Gorem – Work		4 300,00 zł	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławska policja wypowiada wojnę piratom drogowym

89 kontroli drogowych, 83 ujawnione wykroczenia i 10 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych – to efekty śródogodzinnych (24 lipca) działań „Stop agresji na drodze”.

Powtarzające się w ostatnich czasach akcje, to odpowiedź policjantów na spływające zgłoszenia mieszkańców miasta - dotyczące kierowców, którzy jeżdżą zbyt szybko, zbyt głośno i niebezpiecznie.

Przy śródogodzinnej akcji funkcjonariusze najbardziej skupili się na kierowcach, którzy rażąco naruszali zasady bezpieczeństwa na drodze.

- Amatorzy niebezpiecznej i zbyt szybkiej jazdy ponieśli surowe konsekwencje, aby mieszkańcy, którzy informują nas o tym również za pośrednictwem KMZB mogli

spać spokojnie - przekazuje komisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Podczas prowadzonych działań policjanci skontrolowali 89 uczestników ruchu drogowego ujawniając przy tym 83 wykroczenia (aż 70 dotyczyło przekroczeń prędkości). Dodatkowo, 133 kierowców zostało poddanych kontroli trzeźwości, w wyniku czego dowód rejestracyjny straciło 6 z nich. Kolejnych 4 straciło go natomiast ze względu na prowadzone przez nich pojazdy, które generowały nadmierny hałas.

KPP w Puławach zaznacza, że to nie jest ostatnia tego typu akcja, a działania mające na celu wyeliminowanie szkodliwych i niebezpiecznych zachowań z dróg będą się powtarzały.

Mateusz Kowalski

Takiego odkrycia dokonali w lesie

Najpierw w Tomaszowie, a potem w Kochanowie w gminie Puławy odnaleziono granaty moździerzowe z czasów II wojny światowej. W obu przypadkach rozbrojeniem niewybuchów zajęli się saperzy.

To już kolejny raz w tym roku, kiedy mieszkańcy naszego powiatu znajdują niewybuchy z czasów II wojny światowej. Tym razem saperzy musieli interweniować na terenie gminy Puławy. I to dwukrotnie. Najpierw w czwartek 18 lipca w Tomaszowie mężczyzna natknął się w lesie na podejrzany przedmiot. Dzień później podobnego odkrycia dokonał mieszkaniec Kochanowa.



Policja przypomina, aby niewybuchów przenosić i nie rozbrajać na własną rękę. W przypadku znalezienia takich przedmiotów należy zabezpieczyć teren przed dostępem osób postronnych i powiadomić służby telefonując na numer 112

- W obydwu przypadkach, mężczyźni, którzy natknęli się na niebezpieczne znalezisko zachowali się odpowiednio - nie przenosili ich, nie próbowali samodzielnie rozbrajać tylko zadzwonili po służby - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Po tym, jak policyjny pirotechnik potwierdził, że to niewybuchy, na miejsce zostali skierowani saperzy z 34. Patrołu Rozminowania z 1 Dęb-

lińskiego Batalionu Drogowo - Mostowego. Zabezpieczyli teren i granaty, przewieźli w bezpieczne miejsce i unieszkodliwili.

Marta Pietroni

Uczczą pamięć powstańców

W najbliższy czwartek 1 sierpnia w Puławach odbędą się obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Początek uroczystości o godz. 17.00.

Puławy, jak co roku pamiętają o powstańcach zrywem. Uroczystości jak zwykle odbędą się w dwóch lokalizacjach jednocześnie i rozpoczną się punktualnie o godz. 17.00, czyli o tzw. „Godzinie W”.

Mieszkańcy, samorządowcy oraz kierownictwo najważniejszych instytucji w mieście zbiorą się na dziedzińcu Pałacu Czarto-

ryskich, by złożyć kwiaty pod tablicą Krystyny Krahelskiej.

W tym samym czasie na tzw. rondzie u zbiegu ulic Lubelskiej, Zielonej, Piłsudskiego, Centralnej i al. Partyzantów zostanie wstrzymany ruch, zapłoną race i wyrzmi okrzyk „Cześć i chwała bohaterom”.

Organizatorem uroczystości przed Pałacem Czartoryskich jest Stowarzyszenie Przyszłość - Przyszłości, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” IUNG - PIB.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy

Arkadiusz Stalega, 38 l.
Żyrzyn, zm. 18.07.

Stefan Edward Rodzik, 76 l.
Klementowice, zm. 18.07.

Wiesława Ścibior, 75 l.
Grabówki, zm. 19.07.

Andrzej Sałęga, 57 l.
Jastków, zm. 20.07.

Maria Próchniak, 78 l.
Kurów, zm. 20.07.

Janina Osiak, 81 l.
Żyrzyn, zm. 20.07.

Weronika Bieniek, 99 l.
Zagrody, zm. 20.07.

Józef Skumra, 86 l.
Janowiec, zm. 21.07.

Bronisława Janeczek, 67 l.
Chotcza Dolna, zm. 22.07.

Sylwester Żmudziński, 41 l.
Baranów, zm. 22.07.

Wanda Iwa, 86 l.
Abramów, zm. 22.07.

Tomasz Wawer, 36 l.
Żyrzyn, zm. 22.07.

Jadwiga Szczypa, 72 l.
Puławy, zm. 22.07.

Ryszard Łoza, 71 l.
Puławy, zm. 23.07.

Teresa Woch, 84 l.
Puławy, zm. 24.07.

Helena Korba, 86 l.
Gniewoszów, zm. 24.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

O G Ł O S Z E N I E

Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu "S.Ch"
w Likwidacji

sprzeda nieruchomości
handl-usług. ul. Lubelska 2
w Opolu Lubelskim.
Cena 4 mln brutto (zwolnione z Vat)
do negocjacji.

Tel 508 184 330

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

Pani
Henryce Wójcik

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
BRATA
składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Centrum Zdrowia
sp. z o.o. z siedzibą
w Opolu Lubelskim



Wychowankowie będą spać na materacach i zagrają w prawdziwych strojach

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach otrzymał 28 tys. zł darowizny od bankowców. Dzięki pozyskanym środkom placówka zakupi dla swoich wychowanków wyposażenie i stroje sportowe.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach to placówka, pod opieką której przebywa obecnie 72 wychowanków. To właśnie pod czujnym okiem wykwalifikowanych pedagogów i terapeutów „niepokorni” wracają na dobrą drogę. Podopieczni puławskiego MOWu chętnie angażują się także w przeróżne inicjatywy, np. sprzątania okolicy, pomoc hospicjum, współpracują z Fundacją KZMRZ. Działania ośrodka są zauważane także poza powiatem - odwiedziła go m. in. Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. MOW od kilku lat współpracuje również z miejscowym oddziałem PKO BP, którego pracownicy prze-



Symboliczny czek w imieniu MOW w Puławach odebrał dyrektor Dawid Gutek w towarzystwie wychowanka ośrodka

prowadzają dla wychowanków lekcje bankowości, przekazując im praktyczne informacje, np. jak założyć konto itp. I to właśnie dzięki tej dobrze układającej się współpracy, dyrektor puławskiego PKO zarekomendował ośrodek do udzielenia mu finansowego wsparcia przez Fundację PKO Banku Polskiego. Placówka przekazała MOW 20 tys. zł. To jednak nie wszystko, bo kolejne 8 tys. zł trafiło do wy-

chowanków od Klubu Motocyklowego „Orzeł” PKO Banku Polskiego. - Przedstawiciele PKO BP oraz klubu motocyklowego corocznie organizują rajd motocyklowy, przy tej okazji obdarowują lokalne domy dziecka/placówki opiekuńczo-wychowawcze, etc. W tym roku rajd odbył się w Puławach, a obdarowaną placówką był nasz MOW - opowiada Dawid Gutek, dyrektor placówki.

Na co zostaną przeznaczone pieniądze? - Kupimy materace do łóżek. Chłopcy śpią na gąbkach, nie wysypiają się, a mamy przecież XXI w. Od początku, kiedy tylko objąłem funkcję dyrektora chciałem to zmienić - przyznaje. Placówka do pozyskanego dofinansowania dołożyła własne środki i w ten sposób zamówiła 90 materacy, które przyjadą do ośrodka w sierpniu. Oprócz tego wsparcie od PKO BP pozwoli również na zakup sprzętu sportowego na potrzeby podopiecznych ośrodka - strojów i piłek (MOW w Puławach co roku organizuje Ogólnopolskie Mistrzostwa Młodzieżowych Wychowawczych w piłce nożnej). Jak podkreśla dyrektor Gutek, potrzeb jest jeszcze wiele, m.in. modernizacja kotłowni, za pomocą której ogrzewany jest ośrodek, czy budowa kompleksu boisk.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

PRACA!

Grupa Wydawnicza

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Poszukuje pracownika na stanowisko

SPECJALISTA DS. MARKETINGU

Miejsce pracy: **Puławy**

Zakres obowiązków:

- Promocja gazety i portalu (organizowanie miejsc reklamowych portalu i gazety)
- Zamieszczanie treści do portalu
- Reklama - pozyskiwanie reklam, negocjacje.
- Obsługa ogłoszeń drobnych
- Obsługa mediów społecznościowych
- Pilotowane kolportażu gazet
- Proste programy graficzne

Oferujemy:

- Niestandardowy zakres obowiązków
- Przyjazny i kreatywny zespół współpracowników

mail: biuro@24wspolnota.pl

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

❖ Bezzwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. **Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku** w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wnioski o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników.
Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

❖ Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energią. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto.
Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

❖ Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane”. Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek. Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie



dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

❖ Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowych, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Kolejna powiatówka po remoncie



Remont drogi zaplanowano jeszcze w poprzedniej kadencji, a ukończono w tym roku. Wszystko było możliwe dzięki dotacji oraz współpracy powiatu i gminy Puławy

Z Leokadiowa do Piskorowa w gminie Puławy jedzie się teraz „jak po stole”. W ubiegłym tygodniu nastąpiło oficjalne oddanie do użytku zmodernizowanej drogi powiatowej.

Oficjalne przecięcie wstęgi - a co za tym idzie, oddanie do użytku nowej drogi powiatowej

4,6 mln zł
- tyle kosztował remont drogi powiatowej z Leokadiowa do Piskorowa

wej odbyło się 24 lipca. Udział w wydarzeniu wzięli członkowie zarządu powiatu, wójt gminy

Puławy, kierownictwo Powiatowego Zarządu Dróg oraz sołtysi okolicznych miejscowości.

Jak informują urzędnicy, w ramach przebudowy wykonano nową nawierzchnię asfaltową o szerokości 5,5 metra, pobocza umocnione kruszywem o szerokości metra, chodnik oraz oznakowanie. Długość wyremontowanego odcinka wyniosła niecałe 3 km (2757 m).

Remont drogi powiatowej nr 2521L kosztował powiat ponad 4,6 mln zł, z czego ponad 2,7

mln zł pokryło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Projekt był także wspierany przez Gminę Puławy

- To znacząca inwestycja poprawiająca komfort i bezpieczeństwo na drodze. W imieniu samorządu dziękuję radnym i wójtowi gminy Puławy za okazane wsparcie - informowała była starosta, a obecnie radna powiatu puławskiego, Danuta Smuga.

Mateusz Kowalski

Najpierw wjechał w latarnię, potem w inne auto

1,6 promila alkoholu w organizmie miał 23-latek z Puław, który wpadł na jeździe po pijanemu. Wszystko dzięki zgłoszeniu świadka jego poczyną.

Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że kierowca audi poruszającego się po jednym z osiedli w Puławach może być nietrzeźwy. Mężczyzna miał uderzyć samochodem najpierw w latarnię, a następnie w zaparkowane niedaleko auto. Skierowany na miejsce patrol nie zastał nikogo, znalazł za to tablice rejestracyjną pojazdu, dzięki której możliwe było ustalenie tożsamości kie-



23 - letni mieszkaniec Puław miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Teraz za jazdę w stanie nietrzeźwości stanie przed sądem

rowcy. Niestety funkcjonariusze nie zastali go w domu. - Policjanci z patrolówki namierzili pojazd w innej części miasta, a także jego kierowcę i pasażerkę. 23-letni mieszkaniec Puław

był nietrzeźwy. Miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: -

Po wykonaniu oględzin i przesłuchaniu świadków policjanci zdecydowali o przedstawieniu 23-latkowi zarzutów kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji. Mundurowi zatrzymali mu także prawo jazdy.

Teraz puławianin będzie tłumaczył się przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata i wysoka grzywna. Będzie musiał także zapłacić świadczenie na rzecz Funduszu Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Audi nie ustąpiło pierwszeństwa volkswagenowi

W miniony piątek w centrum Puław doszło do zderzenia dwóch osobówek. Sprawcy kolizji, 52-letnia mieszkanka gminy Puławy dostała mandat i punkty karne.

Do zdarzenia doszło po godz. 9.30 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z Grabskiego (w sąsiedztwie urzędu pracy i supermarketu Kaufland).

Jak wynika z ustaleń policji, 52 - latka kierująca audi jechała od strony Końskowoli i chciała skrócić w lewo.

Niestety nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo z naprzeciwka volkswagenowi, którym kierował 63 - latek z Puław. Doszło do zderzenia. Do szpitala zostali przewiezieni obydwaj kierujący. Na szczęście nie doznali żad-

nych poważnych obrażeń. Byli trzeźwi. Sprawczyni kolizji 52-letnia mieszkanka gminy Puławy została ukarana mandatem, a na jej konto wleciały punkty karne.

Marta Pietroni

Myślała, że uchroni oszczędności. Straciła ponad 16 tysięcy

Na taką właśnie sumę została oszukana 39 - latka z powiatu wołomińskiego. Kobieta zgłosiła się do puławskiej komendy, gdy wyszło na jaw, że dała się omotać oszustom, podającym się za pracowników banku.

Scenariusz działania przestępców był prosty i jak zawsze ten sam. Najpierw do kobiety zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się za pracownika banku i poinformował, że na jej nazwisko został złożony wniosek kredytowy na 6,7 tys. zł. Ta zdziwiła się, bo nie ma konta w tej placówce i niczego nieświadoma podała nawet rozmówcy nazwę swojego banku. Następnie z 39 - latką skontaktował się drugi mężczyzna. Zadzwonił z numeru, z którego zazwyczaj kontaktuje się z nią bank, w którym ma konto i stwierdził, że wykrył nieudaną próbę logowania na jej rachunek, po czym przełączył rozmowę do kobiety. Ta rzekomo

miała pomóc mieszkance powiatu wołomińskiego zabezpieczyć pieniądze. 39 - latka zgodnie z jej poleceniem, przełała środki na tzw. konto techniczne.

- W wiadomościach sms zgłaszająca otrzymała dalsze instrukcje, m. in. na jakie konto ma przełać pieniądze. Stosując się do poleceń, 39-latka wykonała dwa przelewy - na 13 300 zł i 3 000 zł. Otrzymała również smsowe potwierdzenia przelewów. Zgodnie z informacją przekazaną przez oszusta, w ciągu 10 minut miała otrzymać login do konta technicznego - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - W trakcie oczekiwania, zadzwoniła na infolinię swojego banku, gdzie uzyskała informację, że żaden pracownik z banku nie kontaktował się z nią. Wtedy kobieta uświadomiła sobie, że padła ofiarą oszusta. Finalnie 39-latka poniosła stratę w wysokości 16 300 zł.

Marta Pietroni

Dachowanie na ekspresowce pod Puławami

Kierowca fiata punto uderzył w tył forda, wskutek czego auto wypadło z drogi i dachowało.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (23 lipca) po południu na drodze ekspresowej S12 między węzłami Kurów Wschód i Kurów Zachód, na wysokości miejscowości Sielce. Droga w stronę Radomia prawym pasem jechał ford fiesta. Oprócz kierowcy podróżowało nim trzech pasażerów. Za nim jechał fiat punto. Jak wynika z usta-

leń policji, 32 - latek z Puław kierujący drugim autem nie zachował odpowiedniej odległości od poprzedzającego go pojazdu i uderzył w tył forda. 25 - letni kielczanin stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego samochód dachował.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Na czas działania służb ruch w miejscu kolizji był całkowicie wstrzymany.

Sprawca zdarzenia, 32 - letni puławianin został ukarany przez policjantów mandatem, a oprócz tego dostał 10 punktów karnych.

Marta Pietroni

Hodowla konopi na balkonie w gminie Puławy

45 - letnia właścicielka usłyszała zarzut nielegalnej uprawy konopi innych, niż włókniste. Grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z puławskiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że 45 - latka uprawia konopie inne niż włókniste bez wymaganego zezwolenia. W ubiegłym tygodniu ujawnili 10 roślin na jej balkonie, na jednej z posesji w gminie Puławy.

Kobieta trafiła na komendę, jej hodowla roślin również.

- Trafią one do badań, które dokładnie określą jaki poziom niedozwolonej substancji zawierają. 45-latka usłyszała zarzuty uprawy konopi innych niż włókniste, co zgodnie z polskim prawem jest zabronione i zagrożone odpowiedzialnością karną w wymiarze do 3 lat pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Będzie można zobaczyć polskie i światowe produkcje

„Dwa Brzegi” osiągnęły już pełnoletność

W Kazimierzu Dolnym wystartował Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”.

To już 18 lat

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2007 roku. „Dwa Brzegi” to międzynarodowe wydarzenie kulturalne, podczas którego prezentowane są polskie i zagraniczne filmy. W programie imprezy znajdują się także spektakle teatralne, wystawy, koncerty. Część wydarzeń jest zaplanowana w Janowcu nad Wisłą i Mięćmierzu.

Choć festiwal cieszy się dużym uznaniem, to na przestrzeni lat spotykał się również z problemami. Wśród nich było wycofanie się TVP i PGE (druga ze spółek w tym roku wróciła jako mecenas festiwalu) ze sponsorowania imprezy - miało to związek z odejściem dyrektora artystycznej Grażyny Torbickiej od publicznego nadawcy w 2016 r., koronawirusem (festiwal w 2020 r. odbył się formie wirtualnej i bez publiczności), czy szalejąca inflacja w 2022 r., która spowodowała wysokie koszty organizacji wydarzenia i było blisko, by „Dwa Brzegi” w ogóle się nie odbyły.

Świętowanie z gwiazdami

Teraz wszystko powoli wraca do normy i miłośnicy kina oraz sztuki mogą świętować 18. urodziny „Dwóch Brzegów”. Tegoroczna edycja festiwalu wy-



Podczas 18. edycji festiwalu „Dwa Brzegi” wojewoda Krzysztof Komorski wręczył medale Grażynie Torbickiej, dyrektor artystycznej festiwalu oraz Andrzejowi Łyszczarzowi, Prezesowi Stowarzyszenia Dwa Brzegi

startowała w ubiegłą sobotę, 27 lipca. Oficjalne otwarcie odbyło się w specjalnie przygotowanym namiocie obok Gminnego Zespołu Szkół. Publiczność przywitała dyrektora artystyczną Grażynę Torbicką.

- Wiemy już w tej chwili, że frekwencja na tej osiemnastce będzie znakomita. Co znaczy dla nas dojrzałość? Tak naprawdę dojrzałość znaczy dla nas po prostu wciąż otwarcie na świat, cieszenie się przede wszystkim każdą chwilą, sztuką, kulturą i obcowaniem z artystami. Ta droga do osiemnastki nie zawsze była łatwa, czasami były zakręty, czasami była wyboista. Zawsze w tych trudnych momentach byliście z nami wy - nasza publiczności i byli z nami artyści - mówiła. Po raz pierwszy

od kilku lat partnerem imprezy zostało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Gościem sobotniego otwarcia festiwalu była m. in. Małgorzata Kidawa-Błońska, była Marszałek Senatu XI kadencji, wraz z mężem - reżyserem Janem Kidawą-Błońskim.

- To wielka radość spotkać się z wami. Dobre kino ma wielkie znaczenie, przez nie stajemy się mądrzejsi, odważniejsi, ciekawsi świata. Kultura daje nam siłę i moc, a to zawsze jest nam bardzo potrzebne. Mam nadzieję, że ten festiwal na 18-stkę dostanie wiatru w żagle i będzie mógł bezpiecznie płynąć dalej - mówiła Kidawa-Błońska.

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski wręczył Torbickiej oraz Prezesowi Stowarzyszenia Dwa Brzegi Andrzejowi Łyszczarzowi medale wojewody.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski oraz wójt gm. Janowiec, Jan Gędek.

Filmem otwierającym festiwal był „Dziki Diament” w reżyserii Agathe Riedinger z Francji. W Kazimierzu pojawili się m.in.



Gr

prezenterka, dyrektorka artystyczna „Dwa Brzegi”

Ta droga do 18-stki nie zawsze była łatwa, czasami były zakręty, czasami była wyboista. Zawsze w tych trudnych momentach byliście z nami wy - nasza publiczności i byli z nami artyści.

aktorzy Bartosz Gelner, Daniel Olbrychski. W piątek obecna ma być aktorka Maja Ostaszewska, a w sobotę Andrzej Seweryn. W tym roku powróciły koncerty na zamku. Do 4 sierpnia zaplanowano pokazy filmów, spotkania i wystawy nie tylko w samym Kazimierzu Dolnym, ale także w Mięćmierzu i Janowcu.

Dominik Kęsik



Burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski oraz wójt gm. Janowiec Jan Gędek otworzyli 18. edycję „Dwóch Brzegów”. Na terenie dwóch gmin odbędą się projekcje filmowe czy inne wydarzenia.



Bar

- Uczestniczę na „Dwóch Brzegach” po raz kolejny. Staram się raz na jakiś czas pojawiać się w Kazimierzu Dolnym. Lubię tę imprezę, bo mogę obejrzeć różne filmy. Po raz pierwszy byłam na festiwalu kilka lat temu, ale pamiętam, że były inne produkcje. Na przestrzeni lat wiele się zmieniło. Z tego, co zauważyłam, to jest mniej ludzi i jest kameralnie. Podoba mi się to, że jesteśmy odsunięci od Rynku, bo pamiętam wcześniej, że całe centrum było zatłoczone - mówi Barbara

- Jest to mój pierwszy udział w festiwalu, więc jeszcze nie do końca wiem, co mnie będzie czekać, ale jestem nastawiony pozytywnie. Przyjechałem z siostrą na dwa filmy. Zostałem przez nią zachęcony, aby przyjechać do Kazimierza Dolnego. To mój powrót po ponad 10 latach. Dużo się pozmieniało i miasteczko wygląda ładnie. Jestem mile zaskoczony - dodaje Rafał

Mężczyzna przygnieciony przez ciągnik

21 lipca w Sadurkach pod Nałęczowem przyczepa wypełniona zbożem popchnęła ciągnik, który przewrócił się, przygniatając kierującego nim 35-latką.

- Z ustaleń policjantów wynika, że gdy 35-latek zjeżdżał ciągnikiem ze wzniesienia, z przyczepą załadowaną zbożem, w pewnym momencie przyczepa popchnęła ciągnik, który przewrócił się, przygnia-



Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń

tając kierującego. Na szczęście kilkaset metrów dalej, na innym polu znajdował się mężczyzna, który zauważywszy, co się stało, natychmiast udzielił pomocy poszkodowanemu i wezwał służby, w tym pogotowie ratunkowe - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa KPP w Puławach.

Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że na szczęście nie doznał poważnych obrażeń.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Uzdrowiciel puławskiego szpitala odchodzi?

Jak donoszą lubelskie media, Piotr Rybak ma zostać dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej Św. Jana z Dukli.

”



Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski
Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach.

Piotr Rybak stery w puławskim szpitalu przejął w czerwcu 2015 roku, gdy rządy w powiecie puławskim przejął PiS. Przedtem przez siedem lat kierował Szpitalem Powiatowym w Łęcznej. Odchodząca w niesławie poprzednia dyrektorka, zostawiła placówkę w Puławach w nie najlepszej kondycji finansowej. Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Poza kierowaniem placówkami medycznymi piastował także stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nietatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego.

W 2023 r. po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy, wygrał go i objął stanowisko na następne 5 lat. W ubiegłym roku jako szef SP ZOZ w Puławach zarobił 450 tys.

zł. Wiosną z ramienia PiS z powodzeniem wystartował do Sejniku Województwa Lubelskiego, w którym reprezentuje powiat łęczyński. Wybory te przyniosły również nieoczekiwaną zmianę układu sił w powiecie puławskim, w którym starostwo przejęła koalicja KO - PSL - Polski 2050.

W marcu zmarła prof. Elżbieta Starostecka, dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, a w czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego, jako organ nadzorujący ogłosił konkurs na jej następcę. Chęć objęcia intratnej funkcji zgłosiło siedmiu kandydatów, w tym Piotr Rybak. I choć w przestrzeni publicznej już kilka dni temu pojawiła się informacja, że to właśnie on pokieruje jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzają tej informacji.

Pytane o sprawę władze po-

wiatu puławskiego, będące bezpośrednim przełożonym Rybaka informują, że żadna oficjalna informacja o jego wygranej w konkursie do starostwa nie dotarła, nie złożył również rezygnacji z zajmowanej funkcji, dlatego też nie podejmowano żadnych ruchów.

Jak nowy zarząd powiatu ocenia kondycję szpitala w Puławach i pracę dyrektora? - pytamy.

- Należy stwierdzić, że uzyskane wyniki finansowe wskazują, że prowadzone działania przez dyrektora, spowodowały poprawę funkcjonowania szpitala i jego płynności. W ostatnich latach jedną z ważniejszych inwestycji była termomodernizacja budynków szpitala. Sukcesywnie jest podnoszona jakość usług SP ZOZ w Puławach. Szpital wyposażony jest w lepszy sprzęt, co przekłada się na lepszą opiekę nad pacjentami. Wszystkie powyższe działania doprowadziły, że SP ZOZ w Puławach jest jednym z lepiej prosperujących podmiotów leczniczych w województwie lubelskim. Zatem pracę dyrektora Piotra Rybaka należy ocenić pozytywnie - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.



Piotr Rybak kierowanie SP ZOZ w Puławach przejął w 2015 r. Funkcję sprawuje już drugą kadencję - w ubiegłym roku po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy.

Czy zatem jego odejście będzie stratą dla szpitala?

- Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach - puentuje Piotr Rzetelski.

Marta Pietroni

Była starosta dyrektorem u Marszałka. Będzie szefować muzeum

Danuta Smaga, radna powiatowa i była Starosta Puławski będzie kierować Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Stanowisko obejmie od połowy sierpnia.

PiS traci władzę w powiecie

Danuta Smaga z lokalnym samorządem jest związana od 2014 r. Wtedy to z ramienia Prawa i Sprawiedliwości weszła do Rady Powiatu Puławskiego, a następnie została wybrana na przewodniczącą rady. Z zawodu nauczyciel, pełniła jednocześnie funkcję dyrektora Gimnazjum w Gołębiu w gminie Puławy. W wyborach w 2018 r. ponownie zdobyła mandat radnej powiatowej, a następnie została starostą.

Jeszcze przed kwietniowymi wyborami sama zainteresowana potwierdzała, że będzie startować na radną wojewódzką. Jednak ostatecznie jej nazwisko



Danuta Smaga od 2014 roku jest związana z samorządem powiatowym w Puławach. Najpierw pełniła funkcję przewodniczącej Rady Powiatu Puławskiego, potem została starostą, a teraz jest radną

nie znalazło się na listach do sejmiku województwa, a jedynie ponownie do powiatu i z 1 374 głosami znów znalazła się w składzie rady z nadzieją na reelekcję. Niestety, pierwsza sesja pokazała, że powiecie już nie PiS rozdaje karty. Mimo większości w radzie kandydatom ugrupowania nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłaniem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bog-

dan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu, odtąd zarządzanym przez koalicję KO - PSL - Polska 20250. Kandydatka Danuty Smagi przepadła w głosowaniu na starostę, przegrała z kandydatką KO i ostatecznie musiała zadowolić się tylko stanowiskiem radnej. Potem była starosta próbowała sił w wyścigu do europarlamentu. Także bezskutecznie - zgłoszono na nią 2 024 wyborców.

Jest praca dla byłej starosty

Już jakiś czas temu w lubelskim mediach pojawiła się informacja, że działacze PiS, którzy stracili dotychczas piastowane funkcje, będą mogli liczyć na pomoc Marszałka Stawiarskiego (także PiS). Głośno mówiło się o tym, że Danuta Smaga miałaby zostać dyrektorem podległego Zarządowi Województwa Lubelskiego, Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, którym od września 2022 r. kieruje Izabela Andryszczyk. Jednak próżno było szukać potwierdzenia tych informacji

w urzędzie marszałkowskim. Tymczasem w ubiegłym tygodniu ZWL podjął decyzję w tej sprawie. Jak wynika z informacji udostępnionych nam przez rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Izabela Andryszczyk złożyła rezygnację z funkcji 24 lipca. W związku z tym Zarząd podjął uchwałę o jej odwołaniu ze stanowiska. Jej miejsce zajmie czasowo Marzena Brzezicka, powołana w 2023 r. zastępcą dyrektora MNKD, dyrektor Muzeum na Zamku w Janowcu. Ale będzie szefować krótko, bo tylko do 13 sierpnia. Dzień później rządy obejmie Danuta Smaga, jako pełniąca obowiązki dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym od 14 sierpnia do 24 lipca 2025 r. Jak podaje portal Jawny Lublin, jej zastępcą ds. administracyjnych będzie Paweł Szablowski, obecnie puławski radny miejski, a w przeszłości wiceprezydent Puław minionej kadencji, związany także z resortem edukacji za czasów Przemysława Czarnka.

Marta Pietroni

Policyjna eskorta do szpitala. Mężczyzna został poparzony

Biała Podlaska: Policjanci komisariatu w Terespolu eskortowali toyotę, którą przewożony był mężczyzna poparzony przy obsłudze kombajnu.

W poniedziałek, 22 lipca w miejscowości Horbów Kolonia mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk wykonywali czynności w związku ze zgłoszoną wcześniej kolizją drogową.

- W pewnym momencie przejeżdżający obok kierowca osobowej toyoty poprosił ich o pomoc w szybkim i przede wszystkim bezpiecznym dotarciu do szpitala - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej

Podlaskiej. - Z relacji mężczyzny wynikało, że wiezie poszkodowanego znajomego, który podczas obsługi kombajnu zbożowego poparzył twarz rozgrzanym płynem chłodniczym. Stan mężczyzny pogarszał się, a czas oczekiwania na przyjazd karetki był zbyt długi. Dlatego postanowił sam przewieźć poszkodowanego. Policjanci, wiedząc, że w takich sytuacjach liczy się każda minuta, błyskawicznie podjęli decyzję o eskorcie samochodu. Wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu, ruszyli w kierunku szpitala.

Dojechali do izby przyjęć białskiego szpitala. Tam mężczyznę zajęli się lekarze, którzy udzielili mu pomocy.

Joanna Niecko



Mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk

Fot.KMP Biała Podlaska

Politycy PiS będą mieć problem?

Doniesienie na Sobonia i Kamińskiego w sprawie wyborów kopertowych

REGION: Jest decyzja komisji śledczej ds. wyborów korespondencyjnych z 2020 roku. Wydała ona zgodę na przygotowanie zawiadomień do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstw.

Jak podaje Polsat News, w kontekście nadużyć i działań niezgodnego z prawem

wymieniono między innymi europołą z Lubelskiego Mariusza Kamińskiego i byłego posła z naszego regionu Artura Sobonia.

Listę polityków PiS z województwa lubelskiego uzupełniają prezes PiS Jarosław Kaczyński, były szef MAP Jacek Sasin i Tomasz Szczepiński, były premier RP Mateusz Morawiecki, szef KPRM Michał Dworczyk, a także wicemarszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Dominika Polonis

REG

Był fetor nie z tej ziemi nad zalewem. Kto rozlał śmierdzącą substancję?

POWIAT OPOLSKI:
Ustala to policja.
Kąpielisko w Chodlu na kilka dni zostało zamknięte.

Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie w niedzielę, 21 lipca, nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu.

- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.



Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie 21 lipca nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu

- W związku z tym, że nie wiemy, czy substancja ta dostała się do wody w zalewie, czy też nie, jako administrator tego terenu podjęłam decyzję o wywieszeniu czerwonej flagi i zamknięciu kąpieliska do odwołania – tłumaczy Karolina Rzedzicka.

Jednocześnie zwróciła się do sanepidu o ponowne przebadanie wody w zalewie pod kątem przydatności do kąpiel. Wyniki były zadawalające. Woda nadawała się do kąpiel. I od środy kąpielisko zostało ponownie otwarte.

Wójt powiadomiła też organy ścigania.

- Wczoraj czynności prowadzone były w kierunku zagrożenia zdrowia i życia ludzi. Ale mamy już informację, że nie było zagrożenia. W ciągu pię-

Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel
- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu

st. kpt Rafał Dobraczyński, rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Urządzenie, którym te próbki badano, nie wykryło niebezpiecznej substancji. Prawdopodobnie rozlany został środek na odstraszanie dzikich zwierząt

ciu dni podejmiemy decyzję, w jakim kierunku prowadzić będziemy dalsze postępowanie. Na razie zbieramy dowody – usłyszeliśmy w poniedziałek od mł.

insp. Krzysztofa Bijaka, zastępcy komendanta powiatowego policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śmierć kierowcy na obwodnicy Lubartowa



Honda po zderzeniu z ciężarówką stanęła w płomieniach. Kierowca zginął



Dym z płonącego samochodu był dobrze widoczny z cmentarza parafialnego w Lubartowie

Do śmiertelnego wypadku na obwodnicy Lubartowa doszło 22 lipca przed godz. 11. Jak podaje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, kierowca samochodu osobowego honda jadący obwodnicą Lubartowa w kierunku Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciągnikiem siodłowym mercedes benz. Ciężarówką kierował 57-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Samochód oso-

bowy zapalił się, jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Był to 36-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Na miejscu zdarzenia w akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Nowodwór.

KPP w Lubartowie prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Marcin Kusyk

Ford uderzył renówkę w tył, auto wylądowało w rowie



Dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault

W czwartek rano Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

Około godziny 8.30 zderzyły się dwa samochody osobowe, renówka i ford. Oba na opolskich numerach rejestracyjnych.

Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault.

Z policyjnych, wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia doprowadził mieszkaniec gminy Chodel kierujący fordem.

- 30-latek nie zachował odpowiedniej odległości od renault i uderzył w jego tył - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Renówką kierowała 31-letnia mieszkanka gminy Chodel. Jej nic poważnego się nie stało.

Po zderzeniu samochodów droga powiatowa Chodel - Ratoszynie została zablokowana.

Agnieszka Ciekot

Jedna osoba ranna po czołowym zderzeniu opla z ciągnikiem rolniczym



37-letni mieszkaniec gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class

GM. PONIATOWA: Do szpitala trafił 35-letni pasażer opla. Kierujący tym autem zjechał na przeciwny pas ruchu i zaliczył czołowe zderzenie z jadącym z naprzeciwka ciągnikiem.

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek wieczorem. Z dotychczasowych ustaleń policji wy-

nika, że do wypadku doprowadził kierujący oplem.

- 37-latek z gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Razem z nim jechał 35-latek. Mężczyzna z obrażeniami ciała zabrany został do szpitala.

Policjanci przebadali alkomatem uczestników wypadku. Nie wszyscy byli trzeźwi. Badanie wykazało u kierującego oplem ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Pasażer opla też był pijany. Trzeźwy był tylko kierujący ciągnikiem, 29-latek z gminy Wojciechów.

37-latek póki co trzeźwieje w policyjnej izbie zatrzymań. Jak dojdzie do siebie usłyszy zarzuty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Głośna sprawa zwolnionego z Zarządu Dróg Miejskich

Zwolniony z pracy kierownik chciał 16 tys. zł odszkodowania. Przegrał, bo pracodawca miał dowody ze śledzenia przez GPS

Łuków: Pan Łukasz nie otrzyma odszkodowania za zwolnienie z pracy. Sąd Okręgowy oddalił wcześniejszy wyrok. Kluczowym dowodem okazał się monitoring GPS w samochodzie służbowym.

Pan Łukasz zwolniony z pracy

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od 2007 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierownika działu. W listopadzie 2022 roku, pan Łukasz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Zarząd Dróg uzasadniał decyzję wielokrotnymi naruszeniami obowiązków pracowniczych.

Zarzuty wobec pracownika poparte GPS-em

ZDM zarzucał pracownikowi m.in. wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy. Chodziło o m.in. przewożenie dziecka z przedszkola do domu. Zarzut został poparty analizą lokalizatora GPS zainstalowanego w samochodzie służbowym. Zarząd wskazywał na naruszenie zarządzenia, dotyczącego wykorzystywania samochodu służbowego wyłącznie do celów służbowych. A także wpisywania nieprawdziwych danych w ewidencji użytkownika pojazdów. Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem.



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

Grillowali mnie. Czy teraz usłyszę - przepraszam?

- Wyrok Sądu Okręgowego to z jednej strony triumf sprawiedliwości, a z drugiej przestroga przed zbyt wczesnym ferowaniem wyroków przez niektóre osoby pełniące funkcje publiczne. Fakt zwolnienia z ZDM

łamiącego prawo pracownika bardzo szybko i z wielkim animuszem próbowali wykorzystać niektórzy radni poprzedniej kadencji, którzy dostali przysługę „kij” i próbowali uderzyć w nim burmistrza, który powiedział wprost, co myśli o osobach łamiących przepisy. Przypomnijcie sobie Państwo, jakie słowa padały w moim kierunku i jak próbowano politycznie wykorzystać łamanie prawa przez zwolnionego pracownika. Czy dzisiaj te osoby powiedzą „przepraszam”, albo czy przynajmniej wycofają się z wypowiedzianych wówczas słów? Szczerze w to wątpię. Tak „grillowano” burmistrza po pewnych prawdziwych słowach, wypowiedzianych w Szkole Podstawowej nr 5, tak próbowano sobie poużywać po zwolnieniu łamiącego przepisy pracownika w ZDM

Pracownik żąda 16 300 zł odszkodowania

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy. Nie wniosko wałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonował na łamach „Wspólnoty Łukowskiej” pan Łukasz. Wnosił o 16 300 zł odszkodowania.

Sąd: naruszenie prawa pracownika do prywatności

Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę było nieuzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim, wskazał na brak skonkretyzowanych przyczyn naruszeń obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił uwagę na niewłaściwe poinformowanie powoda

15 300 zł odszkodowania zasądził Sąd Rejonowy

o monitorowaniu jego działań poprzez GPS zainstalowany w samochodzie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o wprowadzeniu monitoringu oraz o jego zakresie, celach i sposobie monitorowania. W tym przypadku, Pan Łukasz nie został indywidualnie poinformowany o uruchomieniu systemu GPS, co zdaniem sądu stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności. Sąd uznał, że naruszenia regulaminu były

Sprawa podnoszona w debacie kandydatów na burmistrza

O sprawie informowaliśmy w listopadzie 2023 roku. Był to temat wielokrotnie poruszany podczas sesji Rady Miasta, m.in. przez byłych radnych Leonarda Baranowskiego i Roberta Dołęgę. Sprawa została również podniesiona podczas jednej z debat przed wyborami samorządowymi, gdy Piotr Płudowski został zapytany przez jednego z kontrkandydatów, czy przeprosił już pracownika ZDM za zwolnienie

Burmistrz:
Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów

niewielkie i dotyczyły jedynie pięciu przypadków przewożenia dziecka z przedszkola. Sąd stwierdził, że skala tych naruszeń była zbyt mała, aby uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym, zasądził na rzecz powoda odszkodowanie 15 300 złotych.

Apelacja i wyrok Sądu Okręgowego

Zarząd Dróg Miejskich złożył apelację od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację apelującemu i zmienił wyrok. Wskazał, że użycie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i wewnętrznych przepisów Zarządu Dróg.

Dodatkowo, jako kierownik działu, powód powinien dawać dobry przykład innym pracownikom, co dodatkowo obciążało jego odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminu. Sąd podkreślił, że pracownik naruszył również inne wewnętrzne przepisy, w tym obowiązek uzyskania zgody pracodawcy na opuszczenie stanowiska pracy. Sąd Okręgowy uznał również, że zarzuty dotyczące składania fałszywych oświadczeń w ewidencji użytkownika pojazdów służbowych były uzasadnione. Powód wpisywał nieprawdziwe dane dotyczące tras przejazdu samochodem służbowym, co stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych i podważało zaufanie pracodawcy do pracownika.

ZDM nie musi płacić odszkodowania, pracownik zwróci 5 tys. zł

Wyrok sądu oznacza, że Zarząd Dróg Miejskich nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania panu Łukasowi. Ponadto, powód jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych już 5 100 złotych.

Pan Łukasz złoży skargę do Sądu Najwyższego

Decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie nie zamyka drogi panu Łukasowi do dalszych działań prawnych. Powód może złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W rozmowie ze „Wspólnotą Łukowską” pan Łukasz zapowiedział, że będzie podejmować ten krok.

Burmistrz Płudowski: Argumenty strony zdemaskowane

- Z dużą satysfakcją mogę poinformować, że wyrok Sądu Okręgowego potwierdził rację Zarządu Dróg Miejskich w tej batalii prawnej. Wyrok jednoznacznie dowodzi, że stanowisko firmy było absolutnie słuszne, a argumenty strony przeciwnej zostały zdemaskowane jako bezzasadne. Sąd jednoznacznie uznał, że zwolniony z ZDM pracownik swoim zachowaniem jawnie i umyślnie złamał wewnętrzne przepisy, co w pełni uzasadniało decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów, potwierdzając, że działał bez zgody i wiedzy pracodawcy - tak wyrok sądu skomentował burmistrz Łukowa. - Na szczęście Sąd Okręgowy w Lublinie szczegółowo przeanalizował dowody, w tym nagrania z lokalizatora GPS, które bezspornie ujawniły wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy. Takie rażące naruszenie wewnętrznych przepisów jest absolutnie niedopuszczalne, a wyrok Sądu jest nie tylko wygraną ZDM, ale także wygraną wszystkich, którzy wierzą w przestrzeganie prawa i uczciwość w miejscu pracy, zwłaszcza przez osoby na kierowniczych stanowiskach. Ja jako burmistrz dalej nie będę tolerował łamania przepisów, bezprawnych działań i łamania zasad, a wyrok Sądu Okręgowego niech będzie jasnym sygnałem, że każdy, kto dopuści się takich działań, poniesie konsekwencje - zakończył Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Nastolatek uciekał motocyklem przed policją. Potrafił funkcjonariusza

Puławy: Dwa zarzuty za przestępstwa i mandaty na kwotę 5100 zł - to konsekwencje dla 17-latka. Nie mając uprawnień do kierowania, jechał motocyklem, a na sygnały dawane przez umundurowanego policjanta zareagował ucieczką, potracając funkcjonariusza.



Kierujący suzuki 17-latek był trzeźwy, ale nie posiadał prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej

W czwartek (25 lipca) policjanci z puławskiego Wydziału Ruchu Drogowego

kontrolowali pojazdy w miejscowości Stary Pożóg w gminie Końskowola.

- Widząc nadjeżdżający motocykl marki Suzuki, który nie miał włączonych świateł, po-

licjant wyszedł na pas ruchu motocyklisty, dając sygnał do zatrzymania pojazdu. Początkowo motocyklista zwolnił, zjechał do krawędzi jezdni po czym nagle przyspieszył ruszając w kierunku policjanta. Funkcjonariusz odskoczył żeby nie zostać potraconym, ale został uderzony lusterkiem motocykla. Kierujący jednośladem odjechał, nie zatrzymując się mimo sygnałów dawanych mu przez umundurowanego funkcjonariusza - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ruszyli za nim. Kilkaset metrów dalej, w pol-

nej drodze, zajęli motocykliście z drugiej strony drogę, zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że kierujący suzuki 17-latek jest trzeźwy, ale nie posiada prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej. Brak prawa jazdy 17-latek podał jako przyczynę ucieczki. Był przekonany, że jeżdżąc motocyklem bez tablicy rejestracyjnej, w razie kontroli ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji.

- Jego błędne rozumowanie doprowadziło do tego, że trafił do policyjnego aresztu i będzie odpowiadał za dwa przestępstwa - naruszenie

nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Poza tym został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 5100 złotych za m.in. spowodowanie zdarzenia drogowego. Będzie także odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Odrębne materiały w tej sprawie trafią niebawem do sądu. 17-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niecko

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowoltaicznej w powiecie lubartowskim. Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową. - Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii.

Ponad rok temu z władzami gminy Michów oraz z jej mieszkańcami zaczęły się rozmowy dotyczące budowy farm fotowoltaicznych. O ich budowę zabiegało dwóch inwestorów jeden z nich to Ikea, a drugi to spółka RW, której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska.

Plany Kurii w Mejnierzynie i Michowie

Przypomnijmy, że jedna inwestycja dotyczyła miejscowości Mejnierzyn. Miała tam powstać farma o mocy 100 MWp na powierzchni około 118 hektarów. A druga, mniejsza miała zająć około 28 hektarów łącznie z powierzchnią linii energetycznych, o mocy 25 MWp a jej lokalizacja to Michów Wieś.

Z budową obydwu farm wiązało się wiele korzyści, tak przynajmniej przekonywał Waldemar Gąsior ze spółki RW, który pośredniczył w rozmowach z władzami gminy jak również z mieszkańcami miejscowości, gdzie miałyby powstać owe farmy. Spośród korzyści jakie wyliczał miliony z podatków. Powstanie farm miało także zachęcić inne firmy nie tylko polskie ale i zagraniczne, do inwestowania i budowania swoich przedsiębiorstw właśnie na tym terenie. Co więcej wiarygodność inwestycji miał podkreślić udział Kurii w tym przedsięwzięciu,



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej
- Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów



Roman Adamczyk,
wójt gminy Michów
- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna

która także miała czerpać korzyści poprzez dostarczanie całej Archidiecezji Lubelskiej energii elektrycznej.

Wójt odmawia, ale przegrywa

Gmina sceptycznie podeszła do budowy farm w obydwu miejscowościach i zostały wydane negatywne opinie środowiskowe, od których inwestorowi przysługiwało odwołanie. Jak mówi wójt Roma Adamczyk, w przypadku inwestycji w Michowie inwestor nie podjął takich kroków.

Jeśli chodzi o budowę farmy w Mejnierzynie to firma zaskarżyła decyzję wójta odwołując się do odpowiednich organów. Te uznały, że decyzja wójta była błędna.

22 marca 2024 roku urzędujący wówczas wójt Janusz Jankowski wydał więc pozytywną opinię środowiskową otwierając tym samym furtkę do budowy farmy w Mejnierzynie.

Przedsięwzięcie jednak nie będzie obejmowało planowanych na początku 118 hektarów tylko 91,8 ha.

Jakie są dalsze kroki w kierunku budowy farmy? - spyaliśmy rzecznika archidiecezji lubelskiej.

- Odbieramy dużo pozytywnych sygnałów od lokalnej społeczności. Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów. Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy. Sukces projektu to również plan zagospodarowania terenu uwzględniający farmę i wiele innych kwestii formalnych. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie dające pewne nadzieje, że farma w przyszłości powstanie - odpowiada ks. dr Adam Jaszcz.

Znowu ważna decyzja rękach urzędu

Jak mówi nowy wójt gminy Michów Roman Adamczyk, inwestor powinien teraz złożyć wniosek o warunki zabudowy. Jeśli zostanie złożony, będzie on przez gminę rozpatrywany. Tere-ny, na których miałyby powstać farma, należą do osób prywatnych, firma miałaby je wydzier-

żawić. W momencie składania wniosku o warunki zabudowy, inwestor nie musi być jeszcze dysponentem gruntów, to jest niezbędne dopiero przy wystąpieniu o pozwolenie na budowę. Wójt jednak sceptycznie podchodzi do budowy farmy.

- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna - mówi.

Podkreśla, że teren, na którym ma powstać farma, w studium zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako tereny rolne. Na razie jeszcze nie wprowadzono tego zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli tak się stanie, budowa farmy nie będzie możliwa.

IKEA szuka gruntów

Z kolei szwedzka firma IKEA, drugi inwestor, miała koncepcję budowy farmy fotowoltaicznej połączonej z wiatrakami, znajdującymi się na terenie gminy, których to jest właścicielem. Chodziło tu o stworzenie tzw. hybrydy czyli produkcji prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych. Firma szuka w promieniu 7 km od swojej farmy wiatrowej gruntów o pow. 5-7 ha, które mogłyby wykupić od rolników i tam założyć instalacje fotowoltaiczne by móc potem zrobić przyłącze z wiatrakami. Tutaj jak przekazał nam w rozmowie wójt gminy Michów Roman Adamczyk: rozmowy przedstawicieli firmy z właścicielami gruntów cały czas trwają więc jeśli dojdzie między nimi do porozumienia, to taka inwestycja ma jak najbardziej rację bytu ale tylko na warunkach lokalnej społeczności.

Anna Nowicka, Marcin Kusyk

Uciekła z piątką dzieci od przemocy, teraz zbiera pieniądze na remont domu



Dom jest nieduży, ale najważniejsze dla członków rodziny jest to, że będą się czuli w nim bezpiecznie. Na poddaszu mają powstać pokoje dla dzieci

Gm. Siemień: Samotna matka i piątka dzieci marzą tylko o ciszy, spokoju i mieszkaniu w normalnych warunkach. Jak to zazwyczaj bywa, na drodze do pełni szczęścia rodziny stanęły finanse.

Pani Anna samotnie wychowuje piątkę dzieci. Los nie obchodził się z nimi łaskawie, głównym problemem była przemoc domowa. Kiedy jednak ojciec dzieci wyładował w więzieniu, pojawiła się isierka nadziei na lepsze jutro dla Anny i jej dzieci.

- Musiałam na nowo zorganizować życie sobie i dzieci, a przede wszystkim zapewnić im nowy dom. Zamieszkałszy tymczasowo w domu brata męża, niestety wszechobecny grzyb sprawia, że dzieci częściej chorują. Najstarsza córka jest alergikiem, często musimy jeździć z nią do szpitala z powodu wysypki czy duszności - mówi kobieta.

Pani Anna ma dom po rodzicach, który udało się jej przepisać na siebie i zaczęła

go remontować, niestety nie jest w stanie udźwignąć tego finansowo.

- Marzeniem dzieci jest zamieszkać tam, zanim ojciec wyjdzie z więzienia. Nie ukrywam, że te najmłodsze się go boją - dodaje pani Anna.

- Wspieramy tę rodzinę, jak możemy - mówi Jolanta Antoniuk, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siemieniu. - Pani Anna korzysta z naszej pomocy i w pełni na nią zasługuje. Pomimo trudności życiowych wykorzystuje wszystkie szanse, by żyło się im lepiej. Może znajdą się chętni, by pomóc tej rodzinie.

Na stronie internetowej Pomagam.pl powstała zbiórka pieniędzy, które mają zostać przeznaczone na remont domu. Pani Anna ma nadzieję, że znajdą się też chętne osoby, które zechcą podarować materiały do wykończenia domu. Brakuje wszystkiego: płyt, paneli, farby.

Link do zbiórki - <https://pomagam.pl/7bwffp>.

ema

Policjanci jechali na akcję. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Gm. Międzyrzec Podlaski: 22 lipca w Rzeczy jadący na sygnale radiowóz policyjny zderzył się z innym samochodem osobowym. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Policjanci zmierzali do miejsca wypadku, do któ-



Do zdarzenia doszło 22 lipca w Rzeczy

rego doszło w poniedziałek około godziny 16:30 na ulicy Radzyńskiej w Rzeczy. Zderzyła się tam skoda enyaq i renault scenic. Kilka minut po tym zdarzeniu policyjny opel astra, spieszący na miejsce kolizji, uderzył w suzuki vitara.

Bialska policja poinformowała, że radiowóz używał sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Rzeczniczka bialskiej policji przekazała, że

według wstępnych ustaleń, kierowca suzuki, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu radiowozowi, co doprowadziło do zderzenia.

W wyniku wypadku uszkodzone zostały cztery osoby: dwaj policjanci oraz kierowca i pasażer suzuki.

rg

80 lat temu w Lublinie. Wyzwolenie od Niemców..., ale czy pełna wolność?

Po kilkudniowych walkach Niemcy zostali z Lublina wypędzeni. W walce o miasto u boku Armii Czerwonej stawały też oddziały Armii Krajowej. A co się stało z polskim podziemiem po wyparciu Niemców?

Latem 1944 r. Niemcy cofali się na całej linii. Ich Grupa Armii „Środek” poniosła klęskę w wyniku ofensywy radzieckich Frontów Białoruskich. Co prawda chwilowo wytraciły one impet w wyniku strat, ale w połowie lipca ruszył 1. Front Ukraiński. Tym razem ciężkie straty poniosła niemiecka Grupa Armii Północna Ukraina. Do natarcia ruszyło też prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. W rejonie Brześcia zaistniała szansa na kolejne zwycięstwo - okrążono niemiecką 2. Armję. Wystarczyło tylko domknąć kocioł. Wtedy nadszedł rozkaz Stalina: radziecka 2. Armia Pancerna dowodzona przez generała Siemiona Bogdanowa ma natychmiast atakować Lublin. Była to jedna z najsilniejszych armii radzieckich, składała się m.in. z trzech korpusów pancernych - 3, 8 i 16.

Na rozkaz Stalina przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Z punktu widzenia wojskowego była to decyzja nieracjonalna

Rozkaz opanowania Lublina był dla dowódcy Frontu i Armii niespodzianką - szansa na domknięcie kotła i zniszczenie niemieckiej 2. Armii skierowanie wojsk na Lublin przepadła, Niemcy zdołali się z okrążenia wy dostać. Wszyscy dowódcy zdawali sobie sprawę, że rozkaz Stalina z 21 lipca o opanowaniu Lublina nie ma uzasadnienia wojskowego, ale ponieważ zarówno Rokossowski jak i Bogdanow w latach



Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin. W rejonie Lublina mobilizował się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem. Na zdjęciu żołnierze AK w Lublinie, lipiec 1944 r.

czystki w Armii Czerwonej poznali smak śledztwa i obozu - żaden z nich nie oponował.

Sam Stalin też zdawał sobie sprawę, że z czysto wojskowego punktu widzenia rozkaz z 21 lipca jest bezzasadny, dlatego w rozkazie dodano wyjaśnienie: „Wymaga tego interes demokratycznej i niepodległej Polski”. Ów „interes” wiązał się z utworzeniem 20 lipca w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - proradziecki organ, mający stanowić konkurencję dla legalnego Rządu RP na uchodźstwie, przebywającego w Londynie.

2. Armii Pancernej podporządkowany został także 7. Korpus Kawalerii Gwardii. Przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Sforsowały Wieprz, na poważniejszy opór niemiecki natrafiając w rejonie Puchaczowa.

Mord na Zamku

Jeszcze w tym dniu późnym popołudniem radziecka 50. Brygada Pancerna atakowała Lublin od strony Sławinka, ale została powstrzymana silnym niemieckim ogniem. 22 lipca nie udało się zdobyć Lublina, generał Bogdanow wydał rozkaz do ataku w dniu następnym.

Radzieckie natarcie na Lublin dało Niemcom asumpt do likwidacji więzienia na Zamku. Przebywało tam jeszcze około 1400 więźniów. Specjalne komando dowodzone

przez SS Hauptsturmführera Hermana Worthoffa przybyło na zamek. Na jego rozkaz strażnicy otwierali cele, oprawcy otwierali ogień do więźniów. Ci jednak kryli się przed kulami, Niemcy wyznaczili więc jedną z cel na miejsce egzekucji. Wprowadzano więźniów, którym strzelano w tył głowy. W ciągu dwóch godzin zamordowano około 300 więźniów. Mord przerwał rozkaz natychmiastowej ewakuacji. Niemcy wyjechały, polscy strażnicy otworzyli cele. Uwolnili około 1000 ocalałych więźniów. Na Zamek natychmiast przybyły tłumy mieszkańców Lublina, w tym członkowie PCK. Dzięki temu udało się uratować niektórych rannych więźniów.

Armia Krajowa w walce o Lublin

Tempo radzieckiego natarcia było zaskoczeniem dla Armii Krajowej. Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin, w rejonie Lublina mobilizowały się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem.

Norbert Bączyk, historyk opisujący walki o Lublin w lipcu 1944 r., w swoim artykule w piśmie „Mili-

taria XX wieku” z 2006 r. wśród akcji AK w Lublinie wymienia obrzucenie granatami Deutches Haus (hotel Lublinianka), walki z Niemcami na ul. Narutowicza, Peowiaków, Lubartowskiej. Armia Krajowa atakowała dworzec kolejowy, opanowała cukrownię przy ul. Krochmalnej, elektrownię, stację wodociągową. W czasie ataków radzieckich na miasto żołnierze AK służyli jako przewodnicy, zdarzało się, że zastępowali poległych oficerów radzieckich. Wśród żołnierzy AK walczących w mieście byli też „cichociemni” - spadochroniarze Armii Krajowej wyszkoleni w Wielkiej Brytanii i zrzućni do kraju. Wymieniani są por. Zdzisław Luskowicz „Szakał”, ppor. Czesław Rościński „Jaskółka” dowodzący plutonem 8. Pułku Piechoty Leg. AK, kpt. Jan Walter „Cyrkiel”, szef służby saperkiej okręgu AK Lublin.

Lublin zdobyty

23 lipca 2. Armia Pancernej przystąpiła do szturm Lublina po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Wojska radzieckie miały zdecydowaną przewagę nad broniącą się w Lublinie częścią niemieckiej 26. Dywizji Piechoty. Mimo to atak ze Sławinka w kierunku placu Łokietka po osi aleje Racławickie - Krakowskie Przedmieście załamał się. Niemcy strzelali do czołgów z Panzerfaustów i dział przeciwpancernych, wiele budynków

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN

było zamienionych w punkty oporu.

Nie powiódł się też atak 60. Brygady Pancernej Gwardii od strony Rudnika i Ponikwody. Część czołgów dotarła do placu Łokietka i ul. Królewskiej, ale została zniszczona. Załamały się też ataki z północnego wschodu i wschodu. W walkach został ranny gen. Bogdanow. Zastąpił go gen. Aleksiej Radziejewski. Na pomoc nadciągnęły kolejne oddziały radzieckie, po zmroku 23 lipca ataki cały czas były kontynuowane. 8. Korpus atakował z północy i wschodu, rano silny oddział 58. Brygady Pancernej Gwardii uderzył od południa. Nacierał w kierunku centrum miasta, co spowodowało, że Niemcy uznali dalszą obronę za niemożliwą. Zaczęli się wycofywać w kierunku Kraśnika. W niektórych miejscach bronili się nadal, ostatecznie oczyszczono Lublin z Niemców rano 25 lipca.

NKWD rządzi

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. 25 lipca oddziały AK zajęły magazyny wojskowe i pocztę. Działalność w magistracie rozpoczęła Miejska Rada Jedności Narodu, ujawniła się Delegatura Rządu z delegatem Władysławem Cholewą na czele. Ogłosił on objęcie władzy w Lublinie. Ujawnił się komendant Okręgu AK Lublin, płk Kazimierz Tumidajski „Marcin”. Służbę porządkową w mieście pełnił Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN. Radzieckim komendantem wojennym Lublina został gen. Iwan Senczyłło, powołana została komenda miasta z ramienia wojsk gen. Żymierskiego - jej szefem został

gen. Jan Mierzycan. Przedstawiciele nowej władzy początkowo unikali rozwiązań siłowych. Radziecki generał Władimir Kołpakcz prowadził rozmowy z pułkownikiem Tumidajskim. Postawił mu warunek: albo wstąpienie do armii Żymierskiego, albo rozbrojenie oddziałów AK. Pułkownik dochował wierności legalnemu rządowi i zdecydował się na rozbrojenie podległych mu oddziałów. 27 lipca pułkownik wydał ostatni rozkaz do swoich podkomendnych. 28 lub 29 lipca został aresztowany przez NKWD.

Współpraca z komunistami, albo zesłanie

29 lipca do radzieckiego dowództwa został wezwany Delegat Rządu Władysław Cholewa. Gen. Kołpakcz zażądał rozbrojenia PKB. Dwa dni później Cholewa znowu został wezwany na rozmowę, tym razem z przedstawicielami PKWN. W rozmowie uczestniczyli Hilary Minc, Bolesław Drobner i Stanisław Kotek-Agroszewski. Próbowali nakłonić Cholewę do zerwania z Rządem RP i przejścia na stronę PKWN, delegat zdecydowanie odmówił. Wobec jego postawy na rozkaz radzieckiego generała Bielajewa przewieziono go do Chełma, gdzie do współpracy z PKWN i ZSRR usiłowali go nakłonić generał NKWD Żukow, potem Edward Osóbka-Morawski i Andrzej Witos z PKWN (choć Witos w czasie tego spotkania był raczej biernym świadkiem). Rozmowa skutku nie przyniosła, Cholewa zdecydował się jednak na zawieszenie Delegatury Rządu. 3 sierpnia Władysław Cholewa został aresztowany przez NKWD. Wraz z innymi osobami, m.in. pułkownikiem Tumidajskim, 6 sierpnia został wywieziony do ZSRR.

Władysław Cholewa wrócił do Polski w listopadzie 1947 r., a zmarł w 1962 r. Pułkownik Kazimierz Tumidajski w obozie w Skopinie pod Riazaniem, protestując przeciw bezprawnemu uwięzieniu w czerwcu 1947 r., stanął na czele strajku głodowego. 4 lipca podczas próby przymusowego karmienia został uduszony.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie



Aleksander Reszka, Rokitno
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3260 g, 54 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz
Rodzeństwo: Szymon 9 l., Antosia 2,5 r., Hania 1 r.



Gabrysia Ceniuk, pow. bialski
ur. 25.07.2024, godz. 12:10, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr



Synek Pauliny i Tomka, Polubicze Dworskie
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3510 g



Marcel Serwejuk, Lubartów
ur. 23.07.2024, godz. 02:38, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Wioleta i Mateusz



Mieczysław Rola, Pieńki, gm. Sierokomla
ur. 24.07.2024, godz. 13:17, 5260 g, 59 cm
Rodzice: Klaudia i Grzegorz
Rodzeństwo: Julia 11 l., Wojtek 9 l., Gabrysia 6 l., Józio 5 l.



Borys Żukowski, Nowy Pawłów
ur. 24.07.2024, godz. 17:15, 2960 g, 54 cm
Rodzice: Emilia i Karol
Rodzeństwo: Blanka



Filip Związek, Pałecznica
ur. 25.07.2024, godz. 17:14, 3560 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Karol 6 l. oraz Antos 3 l.



Julia Marchwiak, Olszewnica
ur. 23.07.2024, godz. 14:30, 4080 g, 60 cm
Rodzice: Agata i Krzysztof
Rodzeństwo: Bartosz 3 l.



Marcel, Wola Osolińska
ur. 21.07.2024, godz. 13:30, 2670 g, 55 cm
Rodzice: Łukasz i Karolina
Rodzeństwo: Szymon, Kuba



Zuzanna Woźniak, Lubartów
ur. 20.07.2024, godz. 18:32, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Lena 9 l. i Antonina 2 l.

Martyna Gryczka jest już zajęta. Szymon był jej pisany



Wielokrotna medalista mistrzostw Polski, Pucharów Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski w zapasach jest już zajęta.

Martyna Gryczka wstąpiła w związek małżeński. O jej rękę poprosił Szymon Szczygielski. Ślub odbył się w Jedlance, zaś wesele w Parisel Palace Leśne Zacisze w Klimkach. Wśród zaproszonych

gości nie mogło zabraknąć trenera młodej - Ryszarda Wałachowskiego. Zabawa trwała do białego rana. Nie inaczej było z poprawinami.

Młodzi poznali się w 2017 roku podczas Studniówki. - Jakoś po roku Szymon zobaczył mnie na ulicy. Skojarzył mnie, że skądś się znamy. Zaczepił mnie, napisał i tak jesteśmy do dzisiaj - mówi Martyna.

Niecodzienna jest historia ponownego spotkania. Szymon dostał mandat i jechał jako

pasażer. Miał czas, by obserwować wszystko, co dzieje się wokół niego. Zauważył Martynę. Spotkali się, zakochali się i wspólnie udali się w podróż do końca życia. Ich świadkiem była młoda gwiazda disco polo. W tym wyjątkowym dniu śpiewał swoje największe przeboje nowożeńcom.

Młodej parze życzymy wszystkiego, co najlepsze, a potomkom kontynuacji medalowych wyczynów mamy.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczak Zuzia, Iza Jurak, Puławy



Riczi, Marcin Pawłowski



Rubinka, Ola Jurak, Puławy



Skiper, Marcin Pawłowski



Jacek, kot Sołtysów, Rudka Starościańska



Doris, Oliwia Walczyk, Ratoszyn



Moździerz, Ola Jurak, Puławy

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. III)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiprzańskim Jaszczowie.

Spędzający rajskie dzieciństwo w nabytym przez rodziców dworze chłopiec po wojnie poszedł do gimnazjum. Nieokreślony temperament, patriotyczne wychowanie oraz rodzinna tradycja uczestniczenia w niepodległościowych konspiracjach wpakowały go w kłopoty. W 1946 znalazł się na pół roku w ponurej wieży Zamku Lubelskiego z zarzutem zakładania organizacji niepodległościowej oraz posiadania broni.

W jednym baraku ze zbrodniarzami wojennymi

Zwolniony dzięki amnestii ukończył szkołę i dostał się na wymarzoną polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku znowu trafił za kraty, tym razem z poważnym wyrokiem. Po nieludzkim, połączonym z poważnym biciem śledztwie, najpierw skazano go na sześć, potem cztery lata więzienia. Najpierw znalazł się w cieszącym się makabryczną opinią krakowskim więzieniu na Montelupich, potem w Wiśniczu, wreszcie w barakach dawnego podobozu KL Auschwitz, gdzie siedział razem z odsiadującymi długie wyroki esesmanami z załogi.

Z kilofem i na kolanach

Młodzieniec, licząc na skrócenie wyroku, zgodził się na odbywanie go w reżimie przymusowej pracy w kopalni Jawiszowice - Brzeszcze. Była to mordercza robota przez siedem dni w tygodniu, ale miała w oczach Walerego tą zaletę, że wedle regulaminu, każdy dzień spędzony przy niej liczył się podwójnie. Jak się wydaje, nie tracił przy tym przyrodzonej pogody ducha - potrafił nawet zabawiać więźniów recytując im Słowackiego. W listach do matki próbuje nawet żartować. W czasie zajmującej kilkanaście godzin dziennej pracy pod ziemią nabawił się pylicy płuc.



Dwór w Jaszczowie - stan zachowania na rok 1975, zdjęcie z konserwatorskiej karty zabytku. Obecnie budynek jest pięknie odnowiony

Rachuby były płonne, bo zdaniem władz więziennych nie rokował politycznej resocjalizacji. Wyrok skróciła amnestia w 1955. Po wyjściu nie mógł wrócić na studia, bo nie posiadał żadnych dokumentów. Pracował jako robotnik fizyczny. W tym czasie ożenił się też ze swoją narzeczoną, poznaną jeszcze

w czasie egzaminu wstępnego na studia. Krystyna Pisarkowa również zostanie profesorem polonistyki. Wrócić na uniwersytet udało się to po „odwilży” w 1956 roku. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej o poglądach Słowackiego. Pierwszą pracę podjął jako instruktor kulturalny w Domu

Kultury w Nowej Hucie i nauczyciel w szkole podstawowej w Mogile. Cały czas utrzymuje kontakt z Alma Mater. Podejmuje studia doktoranckie u profesora Zygmunta Klemensiewicza.

ZE WSPOMNIENIA CÓRKI, P. DOROTY KRZYWICKIEJ-KAINDEL:

Po wyjściu z więzienia ojciec zaprzestał działalności wywrotowej. Wprawdzie nienawidził komuny, był – oględnie mówiąc – niechętny ludziom, którzy przyczyniali się do „umacniania ustroju”, oczywiście nigdy nie zapisał się do PZPR, ale całe życie służył Ojczyźnie. Kiedy 65 lat później Sąd Okręgowy w Krakowie unieważniał tamten wyrok z lat 50., ojciec obruszał się i powtarzał: „Ale przecież skazali mnie słusznie! Ja naprawdę chciałem obalić ustrój!”

cdn.

Zbigniew Smółko

Bronisław Trentowski (1806–1869) – ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. IV)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wyszkolony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze, pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski.

Po upadku powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział, przekonany o ostateczności upadku państwowości polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął karierę naukową na tamtejszych uniwersytetach. Od 1833 związał się ze znakomitą uczelnią we Fryburgu. Nie dostał etatu wykładowcy, pracował jako docent prywatny (za wykłady płacili mu studenci).

Między kulturą polską i niemiecką

Formalne prace związane z procedurami uzyskania kolejnych stopni akademickich pisze oczywiście po niemiecku, ale większość jego filozoficznej twórczości wydawana jest po polsku. Publikuje głównie w periodykach naukowych w Poznaniu i Warszawie. Sprawa budzi kontrowersje wśród jego współczesnych, które sam zainteresowany przecina z fantastyczną szczerością (za artykułem p. Jana Przybyła): *Polacy nie czytają dzieł filozoficznych, a przecież z czegoś żyć trzeba. Stąd też reakcja patriotów, takich jak Karol Marcinkowski, Edward Raczyński i w końcu Zygmunt Krasiński, którzy zapewni mi środki utrzymania pod warunkiem pisania po polsku.* Zajmuje się pedagogiką (potężne, trzytomowe dzieło „Chowanna”), jako jeden z pierwszych w zakresie refleksji nad naukami społecznymi posługuje się pojęciem cybernetyki.

Pomimo, że zapewniał, że jest wielbicielem niemieckiej kultury oraz sposobu filozofowania (a był on wtedy, zdaniem wielu, dominujący w Europie), sam planował zbudowanie oryginalnego, pozostającego oczywiście w pewnej korelacji z systemami uniwersalnymi ale też

mającego własną specyfikę i oryginalność, modelu polskiej filozofii. Próbuje wprowadzić do obrotu naukowego, wygrzebane w staropolskich księgach pojęcie „mysłu”, czyli syntezy rozumu i zmysłowego i umysłu.

Wszyscy bogowie to jedno

Dużo przestrzeni w jego filozofii zajmuje też kwestia religii. W skomplikowanych wywodach skłania się ku dostrzeżeniu boskiej obecności w każdym aspekcie świata. Jego główne dzieło w tej dziedzinie, czyli *Bożyca* nie zostało wydane drukiem, znamy je tylko z omówień oraz wcześniejszej książki *Wiera słowiańska, czyli etyka piasztująca wszechświat*. Wykazywał w niej, że bogowie słowiańscy są postacią tego samego boga, którego czczą chrześcijanie. W związku z tym do dziś dnia przez niektórych barwne środowiska neopogan Trentowski uważany jest za męża wybitnie natkniętego.

Zapomniany filozof

W swoich czasach uchodził za wybitny autorytet, stanowiący punkt odniesienia i komentarzy dla innych filozofów. Kiedy przy-

Przez cały okres swojego zaangażowania w życie akademickie na niemieckich uniwersytetach Trentowski był aktywnym członkiem wolnomularstwa. Do masonerii został przyjęty w 1838 r. Pełnił w niej rozmaite role. Po śmierci Trentowskiego masoni wzięli udział w uroczystym pogrzebie, utworzyli nad grobem „masoński łańcuch”, a przemówienie żałobne wygłosił w imieniu loży mistrz G. Ree, adwokat fryburski

jechał z wykładem do Poznania, zbiegły się tłumy, w Krakowie ponoć wyprężniło mu konie z powozu. Ponieważ jednak nie wykształcił własnego seminarium i nie wychował uczniów, potem pozostał, jak się wydaje, nieco zapomniany, a jego rozważania teologiczno-filozoficzne w drugiej połowie XIX wieku straciły na atrakcyjności.

Zmarł w 1846 roku we Fryburgu i tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko



Trentowski dziś jest postacią, poza gronem profesjonalnych filozofów i historyków, niemal zupełnie zapomnianą. W połowie XIX stulecia był punktem odniesienia dla niemieckiej i polskiej elity filozofii i rodzącej się pedagogiki

Z myśli Trentowskiego: „każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe (...) powinien mieć własną filozofię. Gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem (...). To ludzi nie rozdzieli, ale tym ściślej zjednoczy, bo każdy szanować będzie obcą samodzielność równie jak własną”

Magiczne miejsca Podlasia: sanktuarium świętego Antoniego w Turowie k. Kąkolewnicy

Pomocny święty daleko od szosy



W ostatnich latach o leśnych kaplicach zaczyna mówić się jako o sanktuarium. Regularnie odprawiane są w niej nabożeństwa: zmiany różańca, nowenna do świętego Antoniego, w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się zaś odpust

Wokół kapliczek położonych na obrzeżu lasu koncentruje się wiele ludzkich emocji. Ludowa pobożność skierowana do świętego, który zwyczajowo zaczepiany jest modlitwami w potrzebie szybkiej pomocy np. w odnalezieniu zguby. Lokalne mikrohistorie, bo powstał tu cmentarz dla tych, których z jakichś powodów nie można było albo nie chciano chować na parafialnym. Znam też ludzi, którzy po prostu przychodzą się wyciszyć.

Zwykle najważniejsze sprawy dzieją się w centrum. Pod kościołem, na rynku, przy sklepie, na skrzyżowaniu dróg. Turowo to, co najważniejsze, skrywa w odległym od głównej szosy lesie. Może gdyby to ludzie wybierali, na wiejskim zebraniu uchwalili albo urzędnik nakazał, to byłoby bliżej. Ale św. Antoni Padewski widać nie szukał blasku reflektorów, kiedy objawił się okolicznym wieśniakom. Żadnego wielkiego przesłania im nie przekazał. Przeciwnie: usiadł, o wiejskie sprawy wypytał, o los, o urodzaj, o chudobę. Potem też z cudami nie przesadzał, bo na Podlasiu ludzie i bez nich sobie poradzą. Opowiadano nam, że niebiańskiej protekcji Turowo zawdzięcza brak kataklizmów. Wokół kapliczki widać potężne drzewa, powyrywane z korzeniami. Zabytkowe kapliczki przy obalonych kolosach przypominają zapalki. Ale to one stoją, a drzewa leżą.

Kaplice starsze niż parafia

Chociaż w zasadzie kiedyś to nie było odludzie. Dzisiaj centrum Turowa wyznacza stosunkowo młody bo z lat trzydziestych XX wieku po-

chodzący murowany kościół. Wcześniej miejscowość należała do, bardzo rozległej i liczącej 14 tys. wiernych parafii radzyńskiej. Ponieważ trudno się było dopchać, miejscowi chłopcy i ziemianstwo zgodnie wyjednali u biskupa Przeździeckiego zgodę na budowę świątyni. Dobrym budowniczym i duszpasterzem okazał się ks. Eugeniusz Petrykowski, późniejszy pierwszy proboszcz. Strona parafialna podaje, że *...hrabstwo Potocki przekazał plac pod budowę świątyni, plebanii i budynków gospodarczych, a także ziemię uprawną, jako uposażenie dla proboszcza i jego następców. Podarowali również drzewo, niezbędne przy budowie. Mieszkańcy, natomiast, ofiarowali swoją pracę i fundusze na ten cel. Zbiórki pieniędzy przeprowadzane były również w sąsiednich wioskach. Projekt kościoła wykonał warszawski architekt inż. Węgrzecki. Pomysłodawczynią tego projektu była hrabina Maria Potocka, która podczas podróży do Włoch widziała tam taki właśnie kościół...* W to ostatnie akurat nie wierzymy - z Włoch przywoziło się się zupełnie jednak inne fascynacje architektoniczne...

Objawienie albo obraz przyniesiony z Rosji

Z wyborem patrona dla nowej wspólnoty nie było kłopotu. Święty Antoni Padewski czczony był tu od dawna. Jak dawna? Tego dokładnie nie wiemy.

Lokalna tradycja przesuwająca nawet w wiek XVII, choć pewne dowody dotyczą początków XIX stulecia. Wtedy to miejscowi pobożni napisali pismo do władz, żeby w miejscu, gdzie dotychczas wisi na drzewie obraz świętego Antoniego, pozwolono im zbudować kapliczkę. Miejscowa tradycja ustna powiada, że ten wizerunek miał być przyniesiony przez jakiegoś żołnierza w 1812 roku z wyprawy moskiewskiej Napoleona. Jest to dość zagadkowe, bo przecież w jakiejś złupionej przez żołdactwo cerkwi wojak mógł rzeczywiście znaleźć ikonę z Antonim ale nie byłby to przecież XIII wieczny włoski franciszkanin, bo skąd jego obraz w głębi Rosji? Mógłby na niej być Antoni Wielki, jeden ze świętych Ojców Pustyni albo Antoni Kijowski-Pieczerski, ojciec mnichów Rusi. Oczywiście na miejscu mógłby zostać „przekwalifikowany”. Wydaje się, że ten oryginalny obraz o którym w swojej petycji pisali włościanie na początku XIX wieku możemy uznać za zaginiony.

Inna opowieść nie jest związana z obrazem a z objawieniem. Antoni pozostawił na miejscu objawienia ślad swojej stopy na sośnie. Nad jej pnieniem, postawiono pierwszą kapliczkę, to ta z prawej strony ogrodzonego placu.

Skarbnica historii

Była maleńka, chroniąca tylko od deszczu albo mieszcząca tylko celebriansa. Przy



Na zdjęciu niemal wszyscy mieszkańcy Turowa ok. roku 1920, zapewne w trakcie rekolekcji parafialnych głoszonych przez jakiegoś franciszkańskiego zakonika (siedzi w środku). Z kolekcji „Turowo - historia i tożsamość”



Wygląd starszej kapliczki pokazujący jej stan ok. 1959 roku. Już jest pokryta blachą, pierwotnie była kryta strzechą. Pierwotnie stała w centrum placu, tam gdzie nowsza, z 1908 roku. Zdjęcie znalezione na facebookowym profilu Turowo - historia i tożsamość, publikującym fotografie i inne materiały dotyczące historii miejscowości

Żeby dotrzeć do leśnego sanktuarium trzeba albo jadąc od Kąkolewnicy do Radzyna za lasem oddzielającym Żakowolę od Turowa natychmiast skrócić w dość nierówną polną drogę w prawo i wypatrywać go po kilkuset metrach po prawej stronie nieco w głębi lasu (wariant la piechurów, rowerzystów albo posiadaczy SUVów) lub, nieco dalej, zgodnie z białą, niewielką tabliczką kierunkową, skrócić w kierunku wsi i zrobić pętlę w kierunku lasu

niej w 1831 roku pochowano powstańców - najpewniej jakiś pododdział korpusu generała Ramorino - zabitych w jednej z potyczek z Moskalami.

Turowiacy - w tym także chłopcy a nawet miejscowi starozakonni, dzielni potomkowie Berka Joselewicza! - dzielnie stawiali w obu powstaniach. Nie jest prawdą, co napisał w swojej monografii profesor Trokiewicz, że to miejscowi w 1863 roku wydali Rosjanom Romana Rogińskiego, dowódcę jednego z oddziałów.

Wydarzenie owszem, miało miejsce w Turowie, ale tym drugim - na dzisiejszej Białorusi, w Puszczy Białowieskiej. Nad grobem insurgentów początkowo postawiono tylko drewniany krzyż; na pomnik trzeba było czekać do Niepodległej. Nagrobek wymurowano w 1925 roku.

Ostatnie dobre dzieło hrabiego Andrzeja

Mieszkańcy Turowa zabiegali u władz o zgodę na budowę okazałej świątyni, ale, zwłaszcza wobec prześladowań po powstaniu styczniowym ani po początku prześladowań unitów po 1874 nie było co liczyć na życzliwość. Kiedy presja nieco zelżała podjął się tego dzieła hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, właściciel dóbr międzyrzeckich (namiestnik Galicji, chwilę potem zastrzelony we Lwowie przez ukraińskiego fanatyka...). W roku 1908 najstarszy budynek przeniesiono w kąt działki, a na jego miejscu postawiono solidną, murowaną kaplicę. Budynek jest dosyć harmonijny, utrzymany w stylu neogotyckim, podobnie jak, zamówiony jednocześnie, ołtarz dłuta znanego radzyńskiego rzeźbiarza Fręchowicza. Po jego bokach stanęły dwie kapliczki słupowe.

Co roku organizowano przy nim uroczystości rocznicowe: w 1934 roku do turowskiego lasu zawitał nawet hrabia Andrzej (młodszy), który na pamiątkę zasadził nad grobami dwa czerwone dęby.

Ziemia gromadzi prochy

A potem, w czasie II wojny światowej, ziemia wokół kaplic dalej gromadziła prochy i ślady pamięci. Przykapliczna posesja zaczyna pełnić rolę cmentarza. Każdy grób na nim to oddzielna historia: rodzeństwo Kurasiów, zamordowane za opór wobec wywózki, partyzanci, młody chłopak, co rozbawiwszy Niemca życiem go darował, a ten wrócił po godzinie z kamratami i bronią maszynową... W kącie leży nawet dwóch Węgrów, co na własną zgubę przystali do Wehrmachtu, a zginęli pod Bedlnem od przypadkowego wystrzału z sowieckiego czołgu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Grali w dziesiątkę, ale... Warchoł znowu bohaterem!

Duże osiągnięcie piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Łęcznie przez dużą część sobotniego meczu grali w dziesiątkę po tym, jak ich bramkarz zobaczył czerwoną kartkę. Po raz kolejny wejście smoka zaliczył jednak Damian Warchoł i można śmiało stwierdzić, że zielono-czarni sezon zaczynają z wysokiego „C”.

W 1. kolejce Betclia 1. Ligi Górnik pokonał 1:0 na wyjeździe Stal Stalowa Wola po bramce Damiana Warchoła w doliczonym czasie gry. Rzeszowianie także wygrali 1:0 w pierwszej serii gier, pokonując u siebie Arkę Gdynia. „Górnicy” otworzyli wynik sobotniego spotkania w 19. minucie gry, kiedy Przemysław Banaszak trafił do siatki Stali strzałem głową po dośrodkowaniu Jakuba Bednarczyka.



Warchoł jest piłkarzem dużego kalibru

Ostatecznie wygraliśmy to spotkanie, dlatego czuję z tego powodu ogromną satysfakcję. Często o losach takich meczów decydują indywidualności. Marcin Warchoł już nie raz pokazał, że jest piłkarzem dużego kalibru. Bardzo się cieszę, że mam takiego zawodnika, że po raz kolejny pokazał jakość i także dzięki niemu wywalczyliśmy komplet punktów w tym spotkaniu.

Źle zakończyła się pierwsza połowa dla „Górników”. Branislav Pindroch próbował interweniować poza polem karnym, jednak zamiast wybić piłkę, bramkarz gospodarzy sfaulował rywala. Sędzia pokazał Słowakowi czerwoną kartkę i od tego momentu zielono-czarni grali w dziesiątkę. Miejsce Pindrocha w bramce Górnika zajął Adrian Kostrzewski, który na boisko wszedł za Kamila Orlika. Rezerwowi bramkarz łącznian już w pierwszych minutach na boisku musiał kilka razy wykazać się umiejętnościami. Rzeszowianie w doliczonym czasie gry trafili w słupek.

Na początku drugiej połowy goście wykorzystali grę w przewadze. Po przerzucie na prawą stronę boiska dużo miejsca miał Szymon Łyczko. Pomocnik pobiegł w pole karne, a później dośrodkował płasko do wprowadzonego w przerwie Tomasza Bały, który z bliska wbił piłkę do bramki zielono-czarnych obok próbującego interweniować Kostrzewskiego.

Stal złapała wiatr w żagle. Za chwilę rzeszowianie mogli wyjść na prowadzenie. Jesus Díaz uderzał głową z niedużej odległości po dośrodkowaniu Andreji Prokicia, lecz dobrym refleksem w tej sytuacji popisał się Kostrzewski. Bramkarz Górnika musiał się jeszcze nieraz wykazywać w tym meczu. Na przykład w 72. minucie, gdy wprowadzony po

przerwie Krystian Wachowiak huknął z pola karnego. Golkeeper zielono-czarnych dał sobie radę z tym uderzeniem.

Nie zważając na to, że jego zespół gra w osłabieniu, Pavol Stano dokonał odważnych korekt składu w drugiej połowie. Słowak na murawę wpuścił m.in. Branislava Spáčila czy Fryderyka Janaszka. Ten drugi miał kapitalną okazję, by dać Górnikowi ponowne prowadzenie. Pomocnik doszedł do sytuacji sam na sam z Krzysztofem Bąkowskim, ale nie trafił w bramkę.

W końcówce spotkania Damian Warchoł, także wprowadzony w drugiej części, po raz kolejny został bohaterem Górnika. W 84. minucie pomocnik trafił do bramki rzeszowian, oddając mocny strzał z pola karnego. Piłka trafiła do niego po długim wrzucie z autu, przedłużonym podaniem głową przez Mateusza Brodę.

Wynik nie zmienił się już do końca meczu. Górnik dopisał do swojego dorobku kolejne trzy

punkty i z kompletem zwycięstw jest w czubie tabeli Betclia 1. Ligi.

**Górnik Łączna - Stal Rzeszów
2:1 (1:0)**

Bramki: Banaszak 19', Warchoł 84' - Bała 50'.

Górniki: Pindroch - Barauskas, de Amo (69' Warchoł), Broda, Bednarczyk, Malamis (70' Spáčil), Deja, Żyra (66' Szabaciuk), Orlik (44' Kostrzewski), Banaszak (66' Janaszek), Roginić.

Stal: Bąkowski - Barczak, Synoś, Kościelny, Šimčák, Thill, Łysiak, Kądziołka (46' Bała), Łyczko (77' Plichta), Díaz, Prokić (66' Wachowiak).

Żółte kartki: Bednarczyk - Prokić.

Czerwona kartka: Pindroch 40' (za faul).

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Szacunek dla graczy Wisły!

Zrobili to. Mało kto wierzył, że zespół przystąpi do rozgrywek Betclia II ligi. A jednak!

Zespół Macieja Tokarczyka wywalczył punkt w starciu z ŁKS-em II Łódź, który przystąpił do gry w bardzo silnym składzie. A puławianie? Odbyli zaledwie kilka treningów. Do ostatnich chwil trwały ustalanie składu. Gracze Dumy Powiśla tak naprawdę nie zdążyli się jeszcze poznać, a już musieli rozegrać mecz mistrzowski. Skończyło się bardzo dobrze, bo ekipa zdobyła punkt na boisku w Łodzi.

**ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
0:0**

ŁKS Łódź: Kucharski - Wszołek, Fałowski (58' Kamon), Ślęzak, Książek (71' Saganowski), Coulibaly (71' Frakowski), Kuźma, Rozwandowicz, Rocardo, Lipień, Siwek (81' Wzięch).

Wisła: Szpaderski - Gałązka, Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktorik, Kargulewicz, Zych, Śledzicki, Szymanek (85' Łuczuk), Piątek (71' Zylla).
Żółte kartki: Wszołek, Saganowski - Kargulewicz, Wiktoruk.

Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

„Kumi” zostaje w Wiśle

To znakomita wiadomość w obecnej sytuacji Wisły Puław. Umowę na najbliższy sezon podpisał Kamil Kumoch.

23-latek jest wychowankiem Oronki Orońsko. Do Wisły trafił z Legionovii Legionowo przed sezonem 2023/2024. W sumie rozegrał 31 meczów (1406 minut) w II lidze i Pucharze Polski. Zdobył cztery gole.

Łuczuk z kontaktem w Wiśle

17-latek będzie występował w II-ligowej Wiśle Puław.

Wychowanek klubu podpisał swój pierwszy kontrakt z Dumą Powiśla. Środkowy pomocnik był w kadrze ekipy

od kilku miesięcy. W ostatnim meczu w minionym sezonie zadebiutował w drużynie w spotkaniu z Pogonią Siedlce. Franciszek Łuczuk związał się z Wisłą dwuletnią umową.

Leonard w kadrze Wisły. Brykowski: Będę dawał z siebie sto procent

W kadrze zespołu na nowy sezon znalazł się Leonard Brykowski. 19-latek debutował w pierwszym zespole w sezonie 2021/2022. Zagrał kilka minut w starciu z Garbarnią Kraków. W ostatnim sezonie wystąpił w 19 meczach (1261 minut) i zdobył trzy gole w Klasie Okręgowej.

- Zdaję sobie sprawę, że muszę szybko nauczyć się gry na wyższym poziomie. Bardzo się cieszę, iż będę otrzymywał szansę. Chcę ocierać się o grę na poziomie centralnym - mówi 19-latek.

Wychowanek Stali Ponia-towa wie, że przed drużyną bardzo trudny sezon. - Wierzymy w powodzenie. Będzie ciężko, ale mogą zagwarantować, iż będę dawał z siebie sto procent w każdym meczu.

Jesteśmy ambitną drużyną. Chcemy powalczyć o dobre wyniki - dodaje.

Miał prowadzić Stal, został trenerem Wisły

Zespół z Puław ma nowego szkoleniowca. Następcą Mikołaja Raczynskiego został Maciej Tokarczyk.

Co ciekawe, 32-latek na początku lipca związał się ze Stalą Łącut. Poprowadził zespół w meczach sparingowych, a gdy nadeszła oferta z II ligi, postanowił ją przyjąć. Wcześniej odpowiadał za wyniki Piasta Gliwice U-19 oraz pracował w drużynach młodzieżowych Stali Rzeszów, będąc również asystentem trenera w drugim zespole.

Swą przygodę z piłką nożną rozpoczął w Rekordzie Bielsko-Biała. Prowadził również KS Bystra. Nowy trener Wisły to absolwent studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Śląskim. Ukończył także studia podyplomowe na kierunkach Wychowanie Fizyczne w Katowicach oraz Analiza Gier Sportowych we Wrocławiu. Posiada licencję UEFA A.

Znamy sztab

Pierwszym szkoleniowcem Wisły jest Maciej Tokarczyk, zaś jego asystentami Łukasz Sasin i Patryk Mrugacz. W składzie sztabu pozostał także Ireneusz Rybicki, który będzie pełnił funkcję kierownika zespołu.

Kargulewicz i Szymanek zostają w Wiśle

Kacper Szymanek i Kamil Kargulewicz zostają w Wiśle na kolejny sezon.

Obaj zawodnicy posiadają ważne kontrakty i zdecydowali o grze dla Wisły w sezonie 2024/2025.

Kacper Szymanek ma 19 lat i jest wychowankiem Klubu. W minionym sezonie zanotował siedem ligowych występów oraz trzy spotkania w Pucharze Polski.

Kamil Kargulewicz trafił do Wisły z GKS Tychy. W ostatnim sezonie zagrał w trzydziestu ligowych meczach, zdobywając dwa gole. Do tego dołożył dwa występy w Pucharze Polski.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI:

Górnik - Stal 2:1
Miedź - Stalowa Wola 4:2
Kotwica - Tychy 0:0
Warta - Płock 1:2
Chrobry - Termalica 0:4
Ruch - Znicz 0:0
Wisła - Polonia 0:0
Odra - Pogoń 4:1 Arka - ŁKS
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	6	7-0
2	Górnik Łączna	2	6	3-1
3	Miedź Legnica	2	4	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	2-0
5	Wisła Płock	2	4	3-2
6	Znicz Pruszków	2	4	1-0
7	Odra Opole	2	3	4-3
8	Stal Rzeszów	2	3	2-2
9	Chrobry Głogów	2	3	2-5
10	GKS Tychy	2	2	2-2
11	Kotwica Kołobrzeg	2	2	1-1
12	Wisła Kraków	1	1	0-0
13	Polonia Warszawa	2	1	0-1
14	ŁKS Łódź	0	0	0-0
15	Arka Gdynia	1	0	0-1
16	Stal Stalowa Wola	2	0	2-5
17	Pogoń Siedlce	2	0	2-6
18	Warta Poznań	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.):

Termalica - Odra, Płock - Chrobry, Tychy - Warta, Stalowa Wola - Kotwica, Stal - Miedź, ŁKS - Górnik (5.08., g. 20.30), Polonia - Arka, Znicz - Wisła, Ruch - Pogoń

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Pogoń - Polonia 2:0
Podbeskidzie - Olimpia E. 0:0
Jastrzębie - Hutnik 5:0
Świt - KKS Kalisz 1:1
Wieczysta - Resovia 0:1
Chojnicz - Rekord 2:0
Zagłębie - Olimpia G. 2:1
ŁKS II - Skra 3:1
Wisła - Zagłębie - przeł. 14.08., godz. 17:00
WYNIKI 2. KOLEJKI
ŁKS II - Wisła 0:0
Rekord - Zagłębie 1:2
Resovia - Chojnicz. 1:0
Zagłębie II - Wieczysta 0:1
KKS Kalisz - Skra 1:0
Hutnik - Świt 0:1
Olimpia E. - Jastrzębie 1:1
Pogoń - Podbeskidzie 3:1
Polonia - Olimpia G. - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	2	6	5:1
2	Zagłębie Sosnowiec	2	6	4:2
3	Resovia Rzeszów	2	6	2:0
4	GKS Jastrzębie	2	4	6:1
5	ŁKS II Łódź	2	4	3:1
6	Świt Szczecin	2	4	2:1
7	KKS Kalisz	2	4	2:1
8	Chojniczanka Chojnice	2	3	2:1
9	Wieczysta Kraków	2	3	1:1
10	Olimpia Elbląg	2	2	1:1
11	Wisła Puławy	1	1	0:0
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	1	1:3
13	Olimpia Grudziądz	1	0	1:2
14	Zagłębie II Lubin	1	0	0:1
15	Polonia Bytom	1	0	0:2
16	Rekord Bielsko-Biała	2	0	1:4
17	Hutnik Kraków	2	0	0:6
18	Skra Częstochowa	2	-7	1:4

mp

mp

REG

Motor wygrał pierwszy mecz w ekstraklasie od 1992 roku

W drugiej kolejce nowego sezonu piłkarze lubelskiego klubu pokonali na wyjeździe Lechię Gdańsk. Kibice żółto-biało-niebieskich czekali na to zwycięstwo 32 lata.

Motor poprawił sobie nastrój po inauguracyjnej porażce 0:2 z Rakowem Częstochowa. Pierwsza połowa nie przyniosła zbyt wielu emocji. Żadna ze stron nie potrafiła w znaczący sposób zagrozić w ofensywie rywalom, a tempo słabło z każdą kolejną minutą. Najlepszą sytuację na objęcie prowadzenia „Motorowcy” mieli tuż przed zejściem do szatni na przerwę, ale okazji nie wykorzystał Samuel Mráz.



W niebieskim stroju kapitan Motoru, Piotr Ceglarz

Ten sam zawodnik zrehabilitował się po zmianie stron. W 71. minucie, po dośrodkowaniu w pole karne Bartosza Zmarzlika, wpakował piłkę do siatki precyzyjnym strzałem głową.

180 sekund później „Motorowcy” wygrywali już 2:0. Tym razem do siatki trafił Piotr Ceglarz,

któremu asystował wprowadzony z ławki rezerwowych Michał Król. Dla noszącego opaskę kapitańską 32-letniego skrzydłowego było to pierwsze w karierze trafienie w krajowej elicie, w której debutował w poprzedni weekend.

Swojego premierowego występu w najwyższej klasie rozgrywkowej doczekał się także Rafał Król. Doświadczony pomocnik wszedł na boisko w wieku 35 lat i 187 dni. Zarówno Ceglarz, jak i starszy z Królów grający w Motorze przeszli z lubelskim klubem drogę od III ligi do PKO BP Ekstraklasy.

Za nami już dwie kolejki sezonu, a w klubie nadal trwa budowa kadry. W zeszłym tygodniu kontrakt za porozumieniem stron rozwiązał skrzydło-

wy Dariusz Kamiński, którego w czerwcu wystawiono na listę transferową. Natomiast 19-letni obrońca Konrad Magnuszewski został wypożyczony do końca rozgrywek do drugoligowej Skry Częstochowa.

Następna okazja, by zobaczyć żółto-biało-niebieskich w akcji będzie 4 sierpnia o godzinie 14:45. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Korona Kielce.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin
0:2 (0:0)

Bramki: Samuel Mráz 71, Piotr Ceglarz 74

Motor: Brkić – Wójcik (76



Mat St
trener Motoru:

Mój zespół pokazał bardzo dużą dojrzałość i doświadczenie. Gdy Lechia miała przewagę i chwilę dominowała, bo uważam, że pokazała bardzo dużą jakość, w tych momentach bardzo mocno pracowaliśmy w defensywie, zarówno w wysokim, jak i niskim pressingu. Trzymaliśmy się założeń, zadań, współpracowaliśmy na pozycjach, kiedy dany zawodnik się wyrwał, to go zastępowaliśmy, byliśmy bardzo

odpowiedzialni. Przy 0:0 najgroźniejsza sytuacja, to strzał Kapića. My stworzyliśmy dwie szanse, które wykorzystaliśmy w małym odstępie czasowym. Potem wdziliśmy, że rywal będzie musiał zaatakować. Mimo to odpowiedzialnie i dobrze broniliśmy. Chcę pogratulować mojej drużynie i ją pochwalić. Styl to jedno, ale wiąże się on z dużą odpowiedzialnością i trzymaniem się zadań. Pokazali, że są zespołem dojrzałym i gotowym grać w ekstraklasie. Mam nadzieję, że kolejne mecze będą nam pokazywały, że możemy na tym poziomie skutecznie rywalizować i piąć się w tabeli.

Stolarski), Bartoš, Rudol, Lube-recki, Gąsior (63 Scalet), Kubica (46 Caliskaner), Wolski, Ndiaye

(63 M. Król), Ceglarz, Mráz (76 R. Król)

Karol Kurzępa

Świetny tydzień Orlen Oil Motoru

Mistrzowie Polski mają za sobą doskonały tydzień. Nie tylko wygrali w Zielonej Górze, ale także potwierdzono pozostanie w drużynie kluczowych zawodników.

Orlen Oil Motor nie bez kłopotów wywioził z Zielonej Góry pełną pulę. „Koziołki” pokonały lokalny Falubaz 43:47. Świet-

ne zawody odejchał Mateusz Cierniak. Najstarszy stażem w Motorze zawodnik zanotował dziewięć oczek i jeden bonus. To wszystko wobec niemalże idealnego występu Bartosza Zmarzlika. Czterokrotny mistrz świata zanotował czternaście punktów, zostając pokonanym dopiero na sam koniec przez Rasmussa Jensena. Tym razem po ponad roku nie powtórzył swojego wyczynu z domowego meczu ze Stalą Gorzów. Najbliższy mecz przed

własną publicznością „Koziołki” odjadą z Unią Leszno już 2 sierpnia.

To nie jedyne dobre wieści dla sympatyków „żółto-biało-niebieskich”. Dwukrotni mistrzowie Polski z dumą ogłosili formację seniorską na nadchodzący sezon. Mimo sporego medialnego szumu w kontekście Jacka Holdera czy Dominika Kubery obaj gwiazdorzycy „Koziołków” pozostaną w Lublinie na nadchodzący sezon. Dokładając

do tego przedłużenie będącego ostatnio w zwykłej formie Fredrika Lindgrena i jeżdżącego na pozycji U-24 Mateusza Cierniaka, zespół z dwóch ostatnich lat pozostaje niemalże niezmieniony.

W ogłoszeniu nie pojawił się Bartosz Zmarzlik, który swoją umowę przedłużył już przed sezonem 2024 na okres dwuletni. Tym samym cała formacja seniorska pozostaje w tym samym układzie, co na pewno

może cieszyć kibiców, patrząc na występy swoich ulubieńców w „żółto-biało-niebieskich” barwach. Zagadką pozostaje przyszłość dwóch pozycji juniorskich. W środowisku widać wielu zwolenników zagranicznego juniora, co wyrzuciłoby te rozgrywki do góry nogami. W zaistniałej sytuacji, chociażby Norick Bloedorn czy Keynan Rew, obecnie wartościowi żużlowcy U-24 mogliby jeździć jako młodzieżowcy.

Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin
43:47

Motor:

1. Dominik Kubera - 8+1 (2,3,2,0,1*)
2. Jack Holder - 4+1 (0,2*,0,2)
3. Fredrik Lindgren - 6 (0,2,1,1,2)
4. Mateusz Cierniak - 9+2 (2,1*,3,2,1*)
5. Bartosz Zmarzlik - 14 (3,3,3,2)
6. Wiktor Przyjemski - 4+1 (3,1*,0)
7. Bartosz Bańbor - 2 (1,0,1)
8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Nowy koszykarz w lubelskim klubie

Polski Cukier Start Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Do zespołu trenera Wojciecha Kamińskiego dołączył gracz z Jamajki, który zdążył już poznać Orlen Basket Ligę.

Kontrakt na nadchodzący sezon podpisał Tyran De Lattibeaudiere. Ten doświadczony zawodnik urodził się 25 stycznia 1991 roku w Kingston, mierzy 202 cm wzrostu i może z powodzeniem występować jako silny skrzydłowy lub center.

33-latek ostatnie miesiące spędził w Legii Warszawa, dla której rozegrał 11 meczów. Średnio na parkiecie występował 19 minut, notując 9,8 punktu, 4,8

zbiórki i 1,6 asysty. Drużyna ze stolicy przegrała w ćwierćfinale ligi z Kingiem Szczecin.

De Lattibeaudiere trafił do Europy w sezonie 2015/16. Przez pierwsze dwa lata kariery grał dla klubów z Hiszpanii, następnie przeniósł się na rok do Szwajcarii. W latach 2019-23 z powodzeniem rywalizował na parkietach francuskiej drugiej ligi. Poprzednie rozgrywki zaczął w Izraelu, ale ze względu na wojnę rozwiązał umowę z Hapo-elem Afula już po pierwszym meczu. Jego kolejnym zespołem był francuski Le Mans, gdzie zaliczył udane występy w Lidze Mistrzów FIBA. Później reprezentował przez dwa miesiące tajwański New Taipei CTBC, z którego przeszedł do wspomnianej już Legii.

– Przede wszystkim cieszymy się z pierwszego transferu – mówi

trener Wojciech Kamiński. – Pozytywnie doświadczonego, bardzo silnego zawodnika, który może zagrać przodem i tyłem do kosza, co było dla nas istotne. Tyran ma bardzo długie ręce, dzięki czemu potrafi umiejętnie walczyć pod obręczą. Cechuje go także duża sprawność. To koszykarz, który ma w środowisku bardzo dobre opinie. Wiemy, że dba o siebie i przyjedzie do Lublina gotowy do pracy na pełnych obrotach. Mamy nadzieję, że pomoże drużynie w osiąganiu korzystnych rezultatów – dodaje.

Nowy sezon ruszy w październiku. Aktualnie w kadrze czerwono-czarnych jest czterech zawodników, więc w najbliższym czasie należy się spodziewać kolejnych transferów.

Karol Kurzępa

Szczypiornistki poznały terminarz i mają wysokie aspiracje

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą trzy tygodnie okresu przygotowawczego przed nadchodzącym sezonem Orlen Superligi kobiet. Opublikowano już harmonogram rozgrywek.

Zmagania w krajowej elicie rozpoczną się na przełomie sierpnia i września. W pierwszej kolejce do hali Globus przyjedzie Handball JKS Jarosław. Do końca roku podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrają poza tym po cztery wyjazdowe i domowe starcia.

Runda rewanżowa rozpocznie się w pierwszy weekend stycznia i potrwa dwa miesiące. Wzorem ubiegłego sezonu, po rozegraniu 18. serii spotkań

tabela zostanie podzielona na grupę mistrzowską i spadkową. Ostatnie mecze w kampanii odbędą się 24/25 maja 2025.

Biało-zielone mają ponadto rywalizować w europejskich pucharach. W listopadzie zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Sport Lisboa e Benfica (Portugalia) - Super Amara Bera Bera (Hiszpania) w ramach 3. rundy kwalifikacji EHF European League.

Zanim lublinianki rozpoczną grę w meczach o stawkę, zespół weźmie udział w ośmiu letnich sparingach. Pierwszy odbędzie się już 4 sierpnia, a MKS zmierzy się wówczas z Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

W poprzedniej kampanii ekipa szczypiornistek sięgnęła po brązowy medal Orlen Superligi kobiet i dotarła do finału krajowego Pucharu. Te wyniki były przyjęte przez

kibiców jako rozczarowanie. Jakie są aspiracje na nadchodzący sezon? – Spotkaliśmy się ze sztabem i zespołem. Ogłosiliśmy trzy cele główne i jeden pośredni: zdobycie Mistrzostwa i Pucharu Polski 2024/25 oraz awans z fazy grupowej Ligi Europejskiej EHF, a co za tym idzie uprzednią kwalifikację do grupy w listopadowych eliminacjach. Losowanie przydzieliło nam trudnych potencjalnych rywali w walce o fazę grupową. Jednak w obecnym kształcie sztabu i drużyny uważam, że naszym obowiązkiem jest awans do fazy grupowej. Szczególnie po tym, jaki wykonaliśmy również skok finansowy, jeśli chodzi o utrzymanie całości. Mamy świetny sztab, szeroki i mocny skład – mówi prezes Tomasz Lewtak.

Karol Kurzępa

Lewart – Wilga jak Legia z Widzewem

Piłkarze z Lubartowa mają za sobą ostatni mecz kontrolny przed startem rozgrywek.

Podopieczni Grzegorza Białka ulegli 2:3 Wildze Garwolin, chociaż do przerwy nasi wygrywali 2:0 z przedstawicielami IV ligi mazowieckiej. Na listę strzelców wpisał się: Klim Morenkov oraz Dawid Nojszewski.

- Rozegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę. Szybko zdobyliśmy gola, a później podwyższyliśmy. Wiadomo, że był to nasz ostatni sprawdzian przed ligą, ale też chwila na testowanie. Dokonailiśmy dużej ilości zmian i po zmianie w ciągu kilku minut straciliśmy trzy bramki. Przycisnęliśmy w końcówce, ale nie zdołaliśmy zanotować dobrego wyniku. Jestem zadowolony z poczyną moich zawodników w pierwszej godzinie gry. To były ostatnie przymiarki przed inauguracją. Mamy wnioski, z których wyagniemy jak najwięcej - mówi opiekun lubartowian.

Lewart Lubartów - Wilga Garwolin
2:3 (2:0)

Bramki: Morenkov, Nojszewski.

Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Chyla, Wdowicz, Wolski, Nojszewski, Morenkov, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Belka - Majewski, Gede, Plesz, Wójcik, Paluch, Kompanicki, Zieliński, Koziej.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYBYLI: Sebastian Koziej (Motor Lublin?), Dawid Nojszewski (Podlasie Biała Podlaska), Patryk Drozd (Avia Świdnik), Klim Morenkov (Świdniczanka Świdnik), Igor Belka (ostatnio Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Chyla (Orleń Radzyń Podlaski).

ODESZLI: Bartłomiej Tutaj (zrezygnował z gry), Kacper Sulkowski (LKS Ostrów), Aleksander Pęksa (kontuzja).

Młody, zdolny

Jest duża szansa, by w Lewartie zagrał Sebastian Koziej. 17-letni pomocnik jest wychowankiem BKS-u Lublin. W CV ma grę w: Widoku Lublin, Polonii Warszawa (grupy młodzieżowe). W ostatnim se-



ROZMOWA Z Grzegorzem Białkim, trenerem Lewartu Lubartów

Każdy mecz będzie dużą zagadką

Jesteście gotowi?

- Odpowiem inaczej, musimy być gotowi. Zrobiliśmy tyle, ile w naszej mocy. Czas przygotowań był bardzo krótki. Pozyskaliśmy kilku zawodników i chcieliśmy jak najlepiej wkomponować ich do naszego zespołu.

Wiem, że czas będzie naszym sprzymierzeńcem. Z każdym dniem będziemy lepiej się rozumieć.

To koniec ruchów transferowych?

- Myślę, że nie. Jeśli trafi się nam konkretny zawodnik,

zawodnicy, którzy będą dla nas wzmocnieniem, będziemy chcieli ich pozyskać. Marzyłbym o bramkostrzelnym napastniku, środkowym pomocniku. Nie narzekałbym, gdyby dołączył do nas solidny młodzieżowiec.

A w sobotę...

- Inauguracja i jedna wielka niewiadoma. Za nami dużo testowania, sprawdzania. Znamy swoją wartość, ale kompletnie nie wiemy, na co stać zespół z Wiązownicy. Spodziewamy się trudnej przeprawy. Może inaczej.

Musimy przestawić myślenie. Czekają nas mecze w wyższej klasie rozgrywkowej, a to oznacza lepszy poziom przeciwników.

O co powalczycie w pierwszej części sezonu?

- Jako beniaminek chcemy gromadzić jak najwięcej punktów. Będziemy cieszyć się z każdego miejsca, które da nam utrzymanie. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało się nam zdominować w środku tabeli, ze sporą ilością „oczek”, by wiosną było nieco łatwiej.

zonie występował w rezerwach lubelskiego Motoru. Kilka dni temu podpisał nową umowę z klubem z Ekstraklasy, która wiąże go do końca czerwca 2026 roku.

Z Podlasia

Nowym graczem Lewartu został Dawid Nojszewski.

22-latek jest wychowankiem Polonii Warszawa. Grał w: Kosie Konstancin, Escoli Varsovi Warszawa. Ma za sobą dwa sezony w drugoligowej Pogoni Siedlce. Dwa ostat-

nie sezony spędził w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska.

Do rywalizacji z „Kaką”

Igor Belka będzie naciskał Damiana Podleśnego, by wskoczyć między słupki.

20-latek pochodzi z Ryk. Jest wychowankiem miejscowego Ruchu. W przeszłości występował w: Górniku II Łęczna, Huczwie Tyszowce, Sparcie Rejowiec Fabryczny. Jesienią wystąpił w trzech meczach radzyńskich Orleń w III lidze.

Wiosnę spędził na wypożyczeniu w Huraganie Międzyrzec Podlaski.

Solidny obrońca

W lubartowskiej ekipie będzie występował Patryk Drozd. 22-letni obrońca pierwsze swoje piłkarskie kroki stawiał w Motorze Lublin, Grał sezon w Granicie Bychawa, zaś od sezonu 2020/2021 reprezentował Avię Świdnik. W minionych rozgrywkach zaliczył sześć występów (379 minut) w III lidze.

mp

mp

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (03.08., godz. 17:00)

Lewart - KS Wiązownica
Czarni - Siarka
Wisła II - KSZO
Podlasie - Świdniczanka
Wisłoka - Sandecja
Avia - Korona II
Star - Chełmianka
Wiślanie - Garbarnia
Pogoń - Podhale

NASTĘPNA KOLEJKA (10.08., godz. 17:00):

Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Sandecja - Podlasie, Korona II - Wisłoka, Chełmianka - Avia, Garbarnia - Star, Pogoń - Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

mp

MECZ PO MECZU LEWARTU

Lewart - KS Wiązownica
Siarka - Lewart
Lewart - KSZO
Świdniczanka - Lewart
Lewart - Sandecja
Korona II - Lewart
Lewart - Chełmianka
Garbarnia - Lewart
Lewart - Pogoń-Sokół
Wiślanie - Lewart
Lewart - Star
Avia - Lewart
Lewart - Wisłoka
Podlasie - Lewart
Lewart - Wisła II
Czarni - Lewart
Lewart - Podhale

mp

Wiech za Kowalczyka

Piłkarze Górnika II Łęczna mają nowego szkoleniowca.

Za wyniki młodzieży w IV lidze odpowiada Karol Wiech. 29-latek posiada licencję UEFA A i od siedmiu lat pracuje w Akademii Górnika Łęczna. Zajmował się zawodnikami od młodzików do juniorów. Trener Wiech ma skończone studia podyplomowe z analizy gry, a w poprzednim sezonie prowadził zespół U-19, który awansował do Ligi Makroregionalnej Juniorów Starszych. - Jestem gotowy. Od paru sezonów jestem w Górniku i powiem szczerze, że czekałem na taką szansę - mówi.

Zespół przygotowuje się do ligi od 8 lipca. - Kadrowo wyglądamy bardzo podobnie jak w poprzednim sezonie. Pięciu zawodników testuje się w innych klubach. Wkrótce powinniśmy poznać szczegóły. Nasz cel się nie zmienia. W dalszym ciągu będziemy dbać o rozwój młodych zawodników, by byli gotowi do gry w pierwszym zespole - dodaje.



Nowy sztab Górnika II Łęczna (od lewej): Paweł Skubis - asystent, Karol Wiech - I trener, Kacper Duduś - II trener

Michał zostaje

Wiech zastąpił na stanowisku Michała Kowalczyka, który zrezygnował z posady, ale zostaje w klubie. Ma odpowiadać za wyniki trampkarzy.

Kto będzie pomagał?

Sztab trenera Wiecha uzupełnią będą: Paweł Skubis i Kacper Duduś (asystent trenera),

Krzysztof Bodziak (trener przygotowania motorycznego), oraz Paweł Socha (trener bramkarzy).

Dwa mecze

Zespół z Łęcznej rozegrał dwa spotkania kontrolne. Pokonał 3:0 Avię II Świdnik po golach: Stanisława Skotarczaka, Szymona Gęcy oraz Doriana Bronowickiego. W minioną sobotę zmierzył się z Polesiem Kock. Łęcznianie wygrali 3:2

po dwóch trafieniach Szymona Małyksi i jednym Bartłomieja Gębickiego.

Testują się:

Diego Marotto - Motor Lublin
Michał Błaziak - Motor Lublin
Dorian Bronowicki - Start Krasnystaw
Norbert Kudła - Start Krasnystaw
Oskar Dyś - Start Krasnystaw

mp

Opolanin z porażkami

Gracze Kamila Miazgi rozegrali trzy mecze kontrolne. Za każdym razem musieli uznać wyższość przeciwników.

W pierwszym teście nasi zmierzili się z Granitem Bychawa. Mecz rozgrywany był w systemie 4x30 minuty. Rywale wygrali 3:2, a dwa gole dla Opolanina zdobył zawodnik testowany. Kilka dni temu biało-niebiescy ulegli 0:1 Powiślanie Lipsko. W składzie wystąpiło 21 graczy, w tym pięciu przymierzanych do składu.

Z kolei w minioną sobotę Opolanin zagrał z Lublinianką Lublin. Rywale prowadzeni przez byłego szkoleniowca naszej drużyny - Daniela Koczona wygrali 4:1 (2:1). Jedyne goła dla zespołu Miazgi zdobył gracz testowany. - Przegraliśmy wysoko, ale graliśmy na dwa składy, przez co nasza jakość nie była na najwyższym poziomie - mówi Jan Czapla, obrońca biało-niebieskich.

W środę

Najbliższym rywalem Opolanina będzie Avia II Świdnik. Spotkanie odbędzie się 31 lipca o godz. 18:30 w Opolu Lubelskim. Ekipa Miazgi przed wznowieniem rozgrywek rozegra jeszcze jeden sparing.

Kuba za Danielem

W nowym sezonie kibice Opolanina nie zobaczą Jakuba Sobstyła.

22-letni pomocnik przeniósł się do Lublinianki Lublin, czyli podążył taką samą drogą co trener Daniel Koczona. W minionym sezonie rozegrał 33 mecze (2620 minut) i zdobył 6 goli.

Jasiek zostaje!

Wydawało się, że Jan Czapla zmieni klub.

A jednak! 19-letni obrońca najprawdopodobniej zostanie w drużynie. W minionym sezonie ten gracz należał do bardzo ważnych ogniw zespołu. Zanołował 31 meczów (2942 minuty) i zdobył 6 bramek.

mp

PUL

Azoty znają terminarz

Superliga sp. z o.o. ogłosiła terminarz meczów ORLEN Superligi na sezon 2024/2025. Po rundzie zasadniczej, podobnie jak w poprzednim sezonie zostanie rozegrana faza play-off.

Pierwsza seria zostanie rozegrana w weekend 31 sierpnia/1 września, a już 7 września odbędzie się Superpuchar Polski w piłce ręcznej - Łódź '24. W rozgrywkach ORLEN Superligi wystartuje 14 klubów. Rozpoczną one rywalizację w ramach fazy zasadniczej, liczącej 26. serii podzielonej na dwie rundy. Zespoły rozegrają spotkania na zasadzie każdy z każdym - mecz i rewanż. Następnie do fazy play-off zakwalifikują się zespoły z miejsc 1-8, a drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej.

Pierwsza seria w sezonie 2024/2025 zostanie rozegrana w dniach 31 sierpnia/1 września. Natomiast koniec fazy zasadniczej jest zaplanowany na weekend 5/6 kwietnia 2025 roku.

Pierwsze spotkania fazy play-off zostaną rozegrane w dniach 18/19 kwietnia. Rywalizacja w fazie play-off będzie toczyć się do dwóch zwycięstw. Mecze decydujące o medalach Mistrzostw Polski zaplanowa-



Kacper Adamski i spółka rozpoczną sezon od dwóch meczów wyjazdowych z Górnikiem Zabrze i Gwardią Opole

ne są na 28 maja i 4 czerwca. W przypadku remisu trzeci mecz finałowy odbędzie się 7/8 czerwca. Wtedy poznamy ostateczną klasyfikację ORLEN Superligi w sezonie 2024/2025.

Drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej, która zakończy się 24/25 maja. Zespół, który zajmie ostatnie miejsce w rozgrywkach spadnie do Ligi Centralnej. Z kolei przedostatnia drużyna ORLEN Superligi rozegra dwu-

mecz z drugim uprawnionym do awansu zespołem z Ligi Centralnej. Stawką dwumeczu będzie utrzymanie bądź awans upoważniający do gry w ORLEN Superlidze w kolejnym sezonie.

Najważniejsze terminy sezonu 2024/2025 ORLEN Superligi:

- 31 sierpnia/1 września: rozpoczęcie rozgrywek
- 7 września: Superpuchar Polski w piłce ręcznej - Łódź '24

- 30 listopada/1 grudnia: ostatnia seria I rundy fazy zasadniczej
- 7/8 grudnia: początek II rundy fazy zasadniczej
- 5/6 kwietnia: ostatnia seria fazy zasadniczej
- 18/19 kwietnia: rozpoczęcie fazy play-off i grupy spadkowej
- 24/25 maja: ostatnie mecze grupy spadkowej
- 28 maja, 4 czerwca, ew. 7/8 czerwca: finały i mecze o 3. miejsce

Zainstalujesz?

Skróty meczów, relacje live oraz wyniki śledzić można w aplikacji mobilnej ORLEN Superligi, która jest dostępna w Google Play oraz App Store. Kibice znajdą tam również szereg informacji o składach i ciekawostki na temat swoich ulubionych drużyn.

mp

mp

TERMINARZ AZOTÓW

- (31.08) Górnik Zabrze - Azoty
- (04.09) Gwardia Opole - Azoty
- (14.09) Azoty - Zagłębie Lubin
- (21.09) Inustria Kielce - Azoty
- (28.09) Azoty - Zepter KPR Legionowo
- (02.10) Orlen Wisła Płock - Azoty
- (05.10) Azoty - Energa MKS Kalisz
- (12.10) Śląsk Wrocław - Azoty
- (19.10) Azoty - Piotrkowianin
- (26.10) Energa Wybrzeże Gdańsk - Azoty
- (16.11) Azoty - Chrobry Głogów
- (23.11) MMTS Kwidzyn - Azoty
- (30.11) Azoty - Ostrovia Ostrów Wlkp.
- (07.12) Azoty - Górnik Zabrze
- (11.12) Azoty - Gwardia Opole
- (14.12) Zagłębie Lubin - Azoty
- (18.12) Azoty - Industria Kielce
- (21.12) Zepter KPR Legionowo
- (15.02) Azoty - Orlen Wisła Płock
- (22.02) Energa MKS Kalisz - Azoty
- (01.03) Azoty - Śląsk Wrocław
- (08.03) Piotrkowianin - Azoty
- (19.03) Azoty - Energa Wybrzeże Gdańsk
- (22.03) Chrobry Głogów - Azoty
- (29.03) Azoty - MMTS Kwidzyn
- (05.04) Ostrovia Ostrów Wlkp. - Azoty

Przybylski w Belgii

Po pięcioletniej przygodzie z Azotami Puław, Rafał Przybylski zmienił otoczenie.

33-letni rozgrywający wyjechał za granicę. Nowym klubem doświadczonego rozgrywającego został belgijski Sezoens Achilles Bocholt.

Odejście 33-letniego gracza jest spowodowane wycofaniem się Grupy Azoty z dalszego sponsoringu puławskiego teamu. Na początku tego roku Przybylski miał ofertę z ligi francuskiej, ale nie skorzystał. W kwietniu rozwiązano umowę rozgrywającego, dzięki czemu zyskał wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy.

Sezoens Achilles Bocholt to wicemistrz ligi złożonej z najsilniejszych zespołów belgijskich i holenderskich. W ostatnich siedmiu sezonach pięć razy zostawał ich mistrzem, a dwukrotnie - wicemi-



Rafał Przybylski przez lata był graczem Azotów. W nowym sezonie zagra w Sezoens Achilles. To hegemon BENE-League, czyli rozgrywek zrzeszających czołowe kluby z Belgii i Holandii

strzem. W rozgrywkach 2023/24 był też wicemistrzem Belgii. W nadchodzącej kampanii Przybylski wraz z kolegami z drużyny będzie walczył nie tylko o zdobycie tytułu, ale i o jak najlepszą prezentację na arenie międzynarodowej. Belgowie rywalizują w Pucharze EHF rozpoczną od drugiej rundy dwumeczem z kosowskim KH Rahoveci.

Przybylski rozegrał w Azotach 338 mecze. Rzucił aż 1072 bramki. 167 razy otrzymywał dwuminutowe kary. Ponadto obejrzał 73 żółte kartki oraz 3 czerwone. Przez wiele lat „Jaryzyn” był reprezentantem Polski. Rozegrał blisko 100 meczów. To drugi raz, gdy Przybylski wyjeżdża z polskiej ligi. W 2017 roku został zawodnikiem francuskie-

go Fenix Toulouse. Grał tam przez dwa sezony.

Pierwsza przygoda Rafała z Azotami to lata 2012-2017. Z drużyną wywalczył trzy brązowe medale mistrzostw Polski. W sezonie 2016/2017, w którym zdobył 153 gole w 32 meczach, zajął piąte miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców Superligi. W barwach puławskiego klubu grał także w Challenge Cup (2012-2015; 40 goli) oraz Pucharze EHF (2015-2016; osiem goli).

W lipcu 2017 przeszedł do Fenix Toulouse. W sezonie 2017/2018 rozegrał we francuskiej ekstraklasie 23 mecze i rzucił 77 bramek. Dotarł też ze swoją drużyną do finału Pucharu Ligi Francuskiej - w rozegranym 18 marca 2018 spotkaniu decydującym o zwycięstwie w tych rozgrywkach przeciwko PSG (30:40) zdobył sześć goli. W sezonie 2018/2019 rozegrał w lidze 25 meczów, w których rzucił 71 bramek.

mp

CISOWIANKA CUP 2024

ROCZNIK 2014 I MŁODSI
24 sierpnia 2024r stadion w Drzewcach; System gry 7x7

ROCZNIK 2013
25 sierpnia 2024r stadion w Drzewcach; System gry 9x9

KONTAKT I ZAPISY:
Jacek Dębiec 609 669 724
Tomasz Panasiewicz 663 776 972
Wpisowe 450 zł (woda oraz poczęstunek w cenie)

Młode Klemy na prowadzeniu. Zielonka zaczął strzelanie

Rozpoczęły się zmagania piłkarzy amatorów w Regionalnej Lidze Piłki Nożnej Czempions Liga 5. Po pięciu latach przerwy spowodowanej brakiem jakichkolwiek funduszy w tym roku udało się zorganizować piątą raz w historii UKS Klementovia te jakże lubiane w naszym powiecie rozgrywki.



Młode Klemy, czyli liderzy po pierwszej serii gier

Piłkarze rywalizują w sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach. Dotychczas cztery razy triumfował Dąb Klementowice, jednak w tym roku z różnych powodów nie udało im się zebrać ekipy. W związku z powyższym w piątej edycji poznamy nowego mistrza.

Po inauguracyjnej kolejce liderem są Młode Klemy, które pewnie wygrały 13:4 z Soccer Aid ZSA. Uczniowie I i II liceum z ZSA oraz ich rówieśnicy z Klementowic i okolic nie dali większych szans swoim starszym kolegom z III i IV liceum. Zawodnikiem meczu został zdecydowanie Kamil Mroczkowski, który zdobył pięć pięć bramek.

W drugim meczu najstarsza drużyna w lidze Team Spirit również pewnie wygrała swój mecz 12:3 z Squad 0629. W drużynie Spiritów grają nauczyciele z ZSA, absolwenci z ZSA oraz dwaj uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Klementowicach. W drużynie Squad 0629 większość stanowią uczniowie z Ukrainy. Po pierwszej kolejce liderem klasyfikacji strzelców jest Daniel Zielonka z Team Spirit, który ustrzelił sześć bramek. Daniel jest czterokrotnym zdobywcą pucharu Czempions Ligi, kiedy to występował w barwach Dębu Klementowice. Piąta drużyna ligi, czyli Sparta Klementowice pauzowała w tej kolejce.

Zielonka z Team Spirit, który ustrzelił sześć bramek. Daniel jest czterokrotnym zdobywcą pucharu Czempions Ligi, kiedy to występował w barwach Dębu Klementowice. Piąta drużyna ligi, czyli Sparta Klementowice pauzowała w tej kolejce.

Projekt Czempions Liga 5 jest dofinansowany przez Urząd Gminy Kurów w kwocie 2000 zł na zakup piłek, pucharu i statuetek dla najlepszych zawodników. Pomimo braku infrastruktury do uprawiania piłki nożnej w Klementowicach, członkowie zarządu UKS Klementovia nie próżnują i organizują zajęcia sportowe tam gdzie się da, a w tym przypadku w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach. Organizatorami tego przedsięwzięcia są nauczyciele Wojciech Witkowski i Andrzej Jarzynka, którzy podobnie jak miało to miejsce w przypadku KLEM-LIGI pracują społecznie.

Na pewno latem dużo bardziej komfortowe są warunki na boisku trawiastym, jednak spośród dwóch boisk przy-szkolnych (ZPO i ZSA Klementowice), żadne nie nadaje się do

bezpiecznego uprawiania piłki nożnej. Ostatni remont któregośkolwiek boiska w Klementowicach miał miejsce ponad 30 lat temu. Dla porównania w Kurowie powstał niedawno drugi orlik w tym samym miejscu w ostatnich 20 latach.

Pierwszą kolejkę Czempions Ligi „5” mecze obserwowało kilkadziesiąt kibiców co świadczy o dużym zainteresowaniu wśród lokalnej społeczności.



WYNIKI 1. KOLEJKI

Młode Klemy – Soccer Aid ZSA
13-4 (8-0)

Bramki: 3' Mroczkowski K.(MK), 4' Mroczkowski K.(MK), 5' Małocha J. (MK), 6' Małocha J. (MK), 7' Małocha J. (MK), 9' Lis B. (MK), 12' Mirosław H. (MK), 15' Lis B.(MK), 16' Małocha J. (MK), 17' Vasyliov V. (SAZSA), 20' Lis P. (MK), 21' Vasliov V. (SAZSA), 22' Mroczkowski K.(MK), 23' Mroczkowski K.(MK), 25' Storozhytskyi S. (SAZSA), 26' Mroczkowski K.(MK), 30' Vasliov V. (SAZSA).

Młode Klemy: Kamil Mroczkowski (kapitan), Paweł Lis, Adam Dobraczyński, Hubert Mirosław, Alicja Stasiak, Jakub Migdal, Bartosz Lis, Jakub Małocha.

Soccer Aid ZSA: Sviatoslav Storozhytskyi (kapitan), Vitalii Vasyliov, Yevhenii Donets, Pavlo Gerasymenko, Bohdan Korostii, Maksym Yatskevych.

Team Spirit – Squad 0629
12-3 (8-3)

Bramki: 2' Daniel Zielonka (TS), 3' Daniel Zielonka (TS), 3' Kykhtiuk L. (0629), 6' Jarzynka A. (TS), 7' Jarzynka P. (TS), 7' Yelnikov R. (0629), 8' Jarzynka A. (TS), 10' Yelnikov R. (0629),

10' Migdal D. (TS), 12' Daniel Zielonka (TS), 14' Daniel Zielonka (TS), 16' Daniel Zielonka (TS), 23' Daniel Zielonka (TS), 26' Charchuła R. (TS), 29' Jarzynka P. (TS).

Team Spirit: Wojciech Witkowski (kapitan), Daniel Zielonka, Dominik Migdal, Andrzej Jarzynka, Patryk Jarzynka, Rafał Charchuła, Jakub Jarzynka.

Squad 0629: Roman Yelnikov (kapitan), Andrii Siryk, Luka Kykhtiuk, Timur Kolomiiets, Aneta Skorek, Amir Alsaudi, Oleksandr Reznik, Bilka Tymofii.

Sparta Klementowice
- pauza.

TABELA ROZGRYWEK			
Młode Klemy	1	3	13:4
Team Spirit	1	3	12:3
Squad 0629	1	0	3:12
Soccer Aid ZSA	1	0	4:13
Sparta Klementowice	0	0	0:0

NAJSKUTECZNIEJSI

6 goli - Daniel Zielonka (Team Spirit)

5 goli - Kamil Mroczkowski (Młode Klemy)

4 gole - Jakub Małocha (Młode Klemy)

3 gole - Vitalii Vasyliov (Soccer Aid ZSA)

mp

Ekipa Wisły w Zakopanem Nowi w Wiśle

Przedstawiciele Wisły Puławy z sekcji podnoszenia ciężarów przebywają na zgrupowaniu kadry wojewódzkiej.

Od 23 lipca do 1 sierpnia ekipa będzie przebywała w Zakopanem. - Zgrupowanie sportowe w takich warunkach to super połączenie odpoczynku z trenowaniem. Możemy szlifować swoją formę, ale również złapać trochę oddechu po przygotowaniach do startów, w tym do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbyła się na początku lipca. Ponadto nasi młodziecy szykują najlepszą dyspozycję do zbliżających się mistrzostw kraju do lat 15 - mówi Marianna Góra, zawodniczka Wisły Puławy.

mp



W Zakopanem przebywają: Amelia Woś, Marianna Góra, Wiktoria Kiełczewska, Natalia Zawisza, Julia Zawisza, Gabriela Miturska, Agata Miturska, Wiktoria Słotwińska, Dominik Kuszner, Mateusz Kozak oraz trener Dariusz Butryn

W dniu meczu z ŁKS-em II Łódź poznaliśmy większość zawodników, którzy związali się z drugoligową Wisłą Puławy.

Z Miedzi Legnica został wypożyczony Bartosz Guzek. Napastnik ma na koncie 60 meczów w I lidze i 9 goli. Między słupkami pojawił się Jan Szpaderski. 25-latek wcześniej reprezentował barwy Broni Radom, Miedzi Legnica, Radomiaka, MKS Kluczbork oraz Stomilu Olsztyn.

Środkowy pomocnik Bartosz Wiktoruk podpisał umowę do końca bieżącego sezonu. Bartosz występował w zespołach juniorskich

w Hiszpanii skąd w 2018 roku trafił do siedleckiej Pogoni. Następnie po dwóch sezonach przeniósł się do Stali Stalowa Wola, gdzie występował do czerwca z przerwą na grę w Jagiellonii II Białystok. 25-latek ma na swoim koncie ponad 70 meczów na poziomie II ligi.

Drugim z nowych zawodników jest 23-letni Kacper Piątek, który trafia do nas z rzeszowskiej Stali. Pomocnik ma na swoim koncie sto spotkań na poziomie I ligi. Wcześniej reprezentował GKS Tychy.

Więcej informacji już wkrótce.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Nowe perspektywy dla Kazimierza coraz bardziej realne

To była owocna wizyta. Burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z przedstawicielami urzędu miejskiego odwiedził Clervaux, które w przyszłości może stać się kolejnym miastem partnerskim nadwiślańskiego miasteczka.

- Wspólnie z przedstawicielami urzędu miasta odwiedziliśmy Clervaux, miasto w Luxemburgu oraz podpisaliśmy list intencyjny, który otworzy nowe możliwości współpracy między naszymi miastami - informuje Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. A wszystko dzięki Piotrowi Wojtczakowi, ambasadorowi RP w Luxemburgu. Już w 2023 r. przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym nawiązali kontakt z władzami niewielkiego miasteczka Clervaux leżącego na północy Luxemburga. W związku z tym delegacja kazimierskich urzędników 20 czerwca wybrała się tam z rewizytą. Jak sami się przekonali, miasteczka są do siebie podobne - nawet... wizualnie. Otoczone wzgórzami Clervaux leży w dolinie rzeki Clerve. W jego centrum znajduje się zabytkowy zamek i kościół, a na wzgórzu - opactwo. A 21



Czerwiec 2024 r. - delegacja z Kazimierza w Clervaux

czerwca podpisany został list intencyjny, w którym przedstawiciele władz obu miast wyrażają wolę do kontynuowania i do rozszerzania współpracy, która w przyszłości doprowadzić ma do partnerstwa miasteczek. Dokument podpisany został w obecności Piotra Wojtczaka, ambasadora RP w Luxemburgu oraz Iwony Wojtczak, radcy Ambasady RP w Luxemburgu.

- Wróciłem właśnie z niesamowitej podróży do Clervaux, naszego przyszłego miasta partnerskiego w Luxemburgu! Jestem pełen pozytywnych wrażeń (...). Podpisaliśmy list intencyjny, który otworzy nowe możliwości współpracy między

naszymi miastami - informuje Artur Pomianowski. - Clervaux to uroczne miejsce z bogatą historią i pięknymi krajobrazami. Już teraz planujemy różne wspólne projekty, które przyniosą korzyści naszej społeczności. Clervaux ma wiele do zaoferowania i nie mogę się doczekać efektów naszej współpracy - dodaje.

Z relacji kazimierskiego magistratu wynika, że Kazimierz i Clervaux współpracować mogą na wielu płaszczyznach, m.in. w sferze turystyki, sztuki, ochrony zabytków, rolnictwa czy promocji.

Jesteśmy przekonani, iż mimo tak wielu podobieństw między naszymi miastami, możemy od siebie się bardzo wiele nauczyć -

zapowiadają urzędnicy. W sierpniu ub.r. Kazimierz odwiedziła delegacja z Clervaux - burmistrz, jego zastępcy oraz pani sekretarz. Szukają oni miast partnerskich i - dzięki pomocy ambasadora Polski w Luxemburgu - padło właśnie na Kazimierz. Delegacja zwiedziła Kazimierz i jego okolicę. Goście byli zafascynowani miastem i zauważyli, że jak na tak małe miasto mamy zaskakująco bogatą ofertę kulturalną, która mogłaby stać się platformą do stałej współpracy pomiędzy naszymi miastami - informował rok temu burmistrz Kazimierza Dolnego.

Agnieszka Gołębiowska



Delegacja z Kazimierza odwiedziła m.in. Lellgen, w którym raz w roku organizowany jest plenerowy festiwal sztuki



21 czerwca podpisany został list intencyjny, w którym przedstawiciele władz obu miast wyrażają wolę do kontynuowania i do rozszerzania współpracy, która w przyszłości doprowadzić ma do partnerstwa miasteczek

Parkujesz w lesie? Zapłacisz „bilet wstępu” nad Zalew w Janowicach

Niektóre osoby, zamiast korzystać z płatnego parkingu, zostawiały auta w lesie i całkiem bezpłatnie korzystały z wypoczynku nad Zalewem w Janowicach. Dzierżawca zalewu mówi „dość”.

Zalew w Janowicach jest chętnie odwiedzany, zwłaszcza latem, miejscem rekreacji dla całych rodzin. Przyciąga wiele osób, także spoza powiatu puławskiego. Znajduje się tam kąpielisko strzeżone, z którego korzystać można codziennie od godz. 10 do 18. Jest tam również wypożyczalnia sprzętu pływającego (w ofercie SUP-y, rowery wodne i kajaki), boisko do siatkówki plażowej, strefa gastronomiczna oraz miejsce na kemping. Sam zbiornik wodny ma 14 hektarów, utworzony został



Nad Zalewem w Janowicach organizowane są także różnego rodzaju wydarzenia i imprezy. 22 czerwca odbyły się Sobótki Janowickie, które przyciągnęły tłumy mieszkańców

na rzece Płecce. Jego atutem jest piękna okolica. Leży w otoczeniu Kazimierskiego Parku Krajobrazowego w pobliżu obszaru Natura 2000.

Wiosną 2022 r. 21-hektarowa działka z zalewem i strefą rekreacyjno-wypoczynkową

została wydzielona Marcie Chmielnickiej, przedsiębiorcy z Warszawy, na 10 lat.

Od razu, jeszcze w czerwcu 2022 r., wprowadziła ona pewne zmiany - zniósła opłaty za wstęp na kąpielisko, ale minimalnie wzrosła opłata za parking.

Z czasem powiększony też został teren plaży przy kąpielisku, długość samego kąpieliska też się zwiększyła, a chodnik przeniesiono w inne miejsce, żeby ułatwić przejazd rowerzystom czy rodzicom z wózkami dziecięcymi.

Jednak, żeby odpowiednio zadbać o ten obiekt, potrzebne są pieniądze. A te pochodzą m.in. z opłat za parkowanie. W związku z tym, że część odwiedzających Zalew wołała za darmo zaparkować w lesie, Marta Chmielnicka postanowiła wprowadzić pewną zmianę, która jednak nie dotyczy wszystkich.

- Kierujemy ją do osób, które notorycznie próbują nas oszukiwać i, parkując w lesie, uważają, że mają prawo korzystać z infrastruktury Zalewu bezpłatnie. Wprowadzamy bilety wstępu dla takich osób w cenie PLN 10/os. Zróbcie sobie zatem szybką kalkulację i następnym razem skorzystajcie z naszego parkingu - przekazuje Marta Chmielnicka.

Oznacza to koniec parkowania pojazdów w lesie, co swoją drogą zagrażało bezpieczeństwu, ponieważ pojazdy czasem uniemożliwiały przejazd m.in. służbom ratowniczym. Za pozosta-

wienie samochodu osobowego na należącym do terenu Zalewu parkingu kosztuje 20 zł. Do tej pory najważniejsze zasady korzystania ze strefy rekreacyjno-wypoczynkowej nad Zalewem to oczywiście całkowity zakaz grillowania i palenia ognisk. Jest wyznaczone miejsce, gdzie można pogrillować, jednak wcześniej należy omówić zasady z obsługą Zalewu.

Na teren plaży nie wolno wносить szklanych butelek.

- Osoby niestosujące się do tej zasady muszą liczyć się z koniecznością opuszczenia plaży - informuje zarządca obiektu.

No i najważniejsze - po groblach otaczających Zalew nie wolno poruszać się pojazdami mechanicznymi. Kto nie zastosuje się do tego punktu, musi się liczyć z karą finansową w wysokości 200 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

70. urodziny OSP w Zagoździu



Na pamiątkę uroczystości nie mogło zabraknąć zdjęcia

GMINA BARANÓW: Uroczystość odbyła się 21 lipca na centralnym placu wsi i w siedzibie jednostki, a w tym ważnym dla jednostki dniu, uczestniczyło ponad 800 mieszkańców gminy.

Obchody rozpoczęły się mszą polową, na której poświęcono przeznaczony dla jednostki sztandar, ufundowany przez mieszkańców Zagoździu i gminy Baranów oraz ludzi sentymentalnie związanych ze wsią i regionem.

Zaraz po nabożeństwie, rozpoczął się uroczysty apel obecnych pododdziałów. Stanęli do niego druhowie z OSP w Zagoździu,

Baranowie, Czołnie, Koźle oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza „Koziołki” z Kozła. Poczty sztandarowe wystawiły OSP w Baranowie, Czołnie i Uleżu. Wzięli w nim też udział oficjalnie zaproszeni przez jednostkę goście. Następnie, fundatorzy dokonali symbolicznego wbiacia gwóźdź na drzewiec sztandaru.

Po odczytaniu Aktu Nadania, sztandar został przekazany jednostce OSP w Zagoździu, następnie został udekorowany Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego. Dekoracji dokonał Prezes Marian Starownik z Członkiem Zarządu Głównego ZOSP Zbigniewem Zadurą - relacjonuje Prezes OSP w Zagoździu, Ryszard Kuś.

Jubileuszowe obchody były też idealnym momentem, na

odznaczenia i indywidualne wyróżnienia najbardziej zasłużonych członków OSP. Złotym medalem - za zasługi dla pożarnictwa - odznaczony został Stanisław Antoniuk, natomiast srebrny otrzymali druhowie Władysław Skwarek, Przemysław Ziarek oraz Krzysztof Parzyszek. Odznaką „Strażak Wzorowy” wyróżnieni zostali: Przemysław Ziarek, Roman Butryn, Mirosław Skwarek, Grzegorz Wiszowaty, Krzysztof Parzyszek, Patryk Parzyszek i Ryszard Kuś. Zostało też przyznanych 14 odznak „Za Wsługę Lat”.

Na zakończenie apelu, odbyła się uroczysta defilada pododdziałów OSP z gminy, której finałem był przejazd będącego na wyposażeniu jednostek sprzętu zmotoryzowanego.

Po oficjalnych obchodach 70-lecia, przyszedł czas na piknik strażacki, gdzie zapewniono poczęstunek i atrakcje dla najmłodszych sympatyków jednostki (darmowe zjeżdżalnie, zabawy w pianie).

Jak informuje Ryszard Kuś w pikniku uczestniczyło około 800 mieszkańców wsi oraz okolicznych miejscowości.

Wszystko odbywało się przy muzyce, którą zapewniała nie tylko Orkiestra Dęta Gminy Końskowola, ale także lokalne Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Baranów oraz „Zagrody Razem” z gminy Żyrzyn. Na zakończenie do tańca zagrał zespół „Kapela Retro Nuta”.

Mateusz Kowalski

Gm. Puławy: Wakacje z gminnym ośrodkiem kultury

Zajęcia wokalne, plastyczne, taneczne, a także zbliżający się debiut warsztatów teatralnych. Wszystkie zajęcia są bezpłatne, a do udziału wystarczą chęci.

O planach Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu dotyczących warsztatów teatralnych słyszeliśmy już od paru tygodni, jednak swój debiut miały w ubiegłym, w czwartek 25 lipca.

Zajęcia będą prowadzone przez pana Kamila Barszczewskiego przez cały okres wakacji, a skierowane są zarówno do dzieci i młodzieży, jak i do osób dorosłych - przekazuje Aneta Ciesielska z GOK w Gołębiu.

Warsztaty zadebiutują o godzinie 10:00 w Gołębiu, ale jak zapowiadają organizatorzy - z czasem pojawią się także w ośrodku w Górze Puławskiej, jednak ostateczny termin nie jest jeszcze ustalony.

Słyszeliśmy głosy mieszkańców, że w naszym ośrodku brakuje zajęć w godzinach porannych, dlatego postanowiliśmy zacząć warsztaty teatralne, które mogą zapełnić tę lukę w dobry sposób. Ciężko mi jeszcze określić, jaki będzie dokładny przebieg zajęć, gdyż będzie on zależny od liczby i wieku zainteresowanych osób. Pierwsze zajęcia będą zapoznawcze, planuję postawić na dobrą atmosferę i zabawę teatrem - komentuje przyszły prowadzący zajęcia, Kamil Barszczewski.

Początkowy plan warsztatów zakłada okres wakacyjny,

jednak organizatorzy wydarzenia nie przekreślają możliwości, w której zostaną one na stałe w programie ośrodka. Wszystko zależeć będzie od zainteresowania mieszkańców - jeżeli takowe się pojawi, zajęcia będą ewoluowały wraz z nimi.

Co jednak z mieszkańcami, którzy nie marzą o aktorskiej karierze? Mają możliwość spróbowania swoich sił w śpiewie (zajęcia wokalne odbywają się w każdy wtorek o godz. 16:00 w ośrodku GOK w Gołębiu) oraz rękodziele (zajęcia plastyczne odbywają się w każdy czwartek o godz. 16:30 w ośrodkach w Gołębiu i Borowej oraz we wtorek, o tej samej godzinie w ośrodku w Górze Puławskiej).

Nasza oferta stara się zaproponować coś nie tylko najmłodszym. W każdy poniedziałek i środę o godzinie 17:00 w Gołębiu swoje próby ma zespół taneczny „Gęśawa” prowadzony przez instruktorkę GOK Aleksandrę Rolską. Organizujemy również spotkania emerytów oraz dwóch zespołów śpiewaczych, złożonych z seniorów tj. „Gołębianki z nad Wisły” w każdą środę o godzinie 13:00 w Gołębiu i „Śpiewające kobiety z pasją plus jeden” w każdy poniedziałek o 14.00 w Borowej. Zespoły prowadzi instruktor GOK pan Krzysztof Joński - dodaje Aneta Ciesielska.

Poza stałym programem, ośrodek przygotował specjalną ofertę wakacyjną dla najmłodszych. Szczegóły w tabeli.

Mateusz Kowalski

Mieszkańcy Bronowic: Zbudujcie nam kanalizację

Rada gminy Puławy rozpatrzyła petycję mieszkańców, domagających się budowy sieci kanalizacyjnej w Bronowicach. Odpowiedź raczej nie spodoba się mieszkańcom.

Petycja mieszkańców Bronowic została dostarczona puławskim urzędnikom w marcu. Domagają się w niej zabezpieczenia środków finansowych na opracowanie i wykonanie sieci kanalizacyjnej w ich miejscowości.

Brak możliwości odprowadzania ścieków zmusza osoby mieszkające lub chcące zamieszkać w naszej miejscowości Bronowice do budowy szczelnych zbiorników na ścieki lub przydomowych oczyszczalni - uzasadniają.

Gmina rozpatrzyła wyżej wspomnianą petycję na czerwcowej radzie, jednak ostateczna

odpowiedź może nie przapaść do gustu mieszkańcom Bronowic. Urzędnicy, co prawda poparli potrzebę realizacji inwestycji, trudno jednak określić, kiedy będzie to możliwe.

Doprowadzenie rurociągu do Bronowic wymaga uprzedniego wykonania inwestycji od strony Góry Puławskiej, w miejscowości Jaroszyn. Biorąc powyższe pod uwagę, należy przyjąć, iż zasadność rozpoczęcia prac projektowych dotyczących inwestycji w Bronowicach może być analizowana nie wcześniej, niż po opracowaniu dokumentacji projektowej sieci kanalizacyjnej dla miejscowości Jaroszyn - czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez radnych.

Wspomniana przez nich inwestycja w Jaroszynie jest na etapie opracowywania dokumentacji projektowej, która jest niezbędna do uzyskania pozwolenia na budowę.

Mateusz Kowalski

KS Góra Puławska poszukuje młodych talentów

Klub Sportowy Góra Puławska zaprasza w swoje szeregi wszystkich chętnych chłopców z roczników 2011/2012. Pierwszy otwarty trening w sezonie przygotowawczym odbędzie się już dziś.

Klub po raz pierwszy w swojej 19-letniej historii weźmie udział w zmaganiach na szczeblu 2 ligi wojewódzkiej trampkarza młodszego. To wyzwanie zmotywowało władze klubu do poszukiwania nowych talentów.

Podjęliśmy decyzję o spróbowaniu swoich sił w nowej lidze. Zdajemy sobie sprawę, że czekają tam na nas poważne wyzwania i naprawdę do brzo grające drużyny, z tego powodu uważam, że zespół trzeba wzmocnić. Poszukujemy zdolnej i chętniej do treningu

młodzieży - tłumaczy trener KS Góra Puławska, Kamil Trochym.

Każdy, kto chciałby spróbować swoich sił, potrzebuje jedynie miłości do sportu oraz chęci do rozwoju swoich umiejętności.

W naszym zespole nie ma żadnych składek, czy opłat członkowskich. Staramy się zapewniać wszelki potrzebny sprzęt sportowy (strój do gry, dres, torba sportowa itp.) za pomocą otrzymywanych środków gminnych, a nawet dofinansowujemy zakupy odpowiednich butów naszych zawodników - dodaje Kamil Trochym.

Jak informuje klub, treningi w ramach sezonu przygotowawczego rozpoczną się już pod koniec lipca. Pierwszy trening otwarty odbędzie się 30 lipca na boisku przy ulicy Długiej 3 w Górze Puławskiej.

Mateusz Kowalski

Gmina
Wąwolnica



Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Markuszów



Niewykluczone, że pierwsze pochówki będą możliwe jeszcze w tym roku

Nowy cmentarz w Końskowoli prawie gotowy

Cały teren liczy ponad 2 hektary. Przygotowano tam miejsce na ponad 1000 grobowców i tyle samo miejsc na urny w kolumbarium.

Budowa nowego cmentarza była koniecznością. Kilka lat temu proboszcz miejscowej parafii zgłosił władzom gminy, że kończy się miejsce na cmentarzu parafialnym. Gmina posiadała po sąsiedzku własną działkę przy ul. Pożowskiej, którą postanowiła przeznaczyć właśnie na ten cel.

Na inwestycję pozyskała dotację w pierwszej edycji Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, w wysokości 4 mln 165 tys. zł. Początkowo urzędnicy planowali przygotowanie ponad 1000 miejsc w grobowcach i tyle samo w kolumbarium. Jednak ich plany pokrzyżował wynik przetargu.

- Oferta była wyższa o kilka milionów, niż wielkość środków, jakimi dysponowaliśmy. Dlatego ograniczyliśmy zakres zadania do niezbędnego minimum - tłumaczy Mariusz Majkutewicz, wójt gminy Końskowola.

W ten sposób w sąsiedztwie istniejącego cmentarza powstała kolejna ogrodzona nekropolia



Ponad 2 hektarową działkę udało się ogrodzić, przygotować kolumbarium, budynek gospodarczy i wyznaczyć alejki pod tradycyjne grobowce. Teren jest również oświetlony

Ponad 2 ha
- taka powierzchnię
ma nowy cmentarz
komunalny
w Końskowoli

z kolumbarium, parkingiem i oświetleniem. - Główne alejki są wyznaczone, ale zabrakło nam pieniędzy na wybudowanie miejsc do tradycyjnych pochówków - przyznaje wójt Majkutewicz i dodaje:

- Mamy już częściowo zgodę na użytkowanie. Środki pozwoliły nam na zrealizowanie tego zadania w ograniczonym zakresie.



Przed bramą główną wydzielono obustronne parkingi

Kolumbarium jest już fizycznie przygotowane, brakuje jednak jeszcze miejsc grzebalnych. Planujemy przekazać cmentarz pod zarząd Przedsiębiorstwa Wodociągowo - Komunalnego. Niewy-

kluczone, że pierwsze pochówki na nowym cmentarzu odbędą się jeszcze w tym roku. Cennik jeszcze nie jest przygotowany.

Marta Pietroni

Złobek w Końskowoli ruszy, ale z opóźnieniem

Nie we wrześniu tego roku, a najprawdopodobniej w przyszłym rozpocznie działanie Klub Malucha „Promyczek”. Wszystko przez trudności w znalezieniu firmy budowlanej, która dostosowałaby pomieszczenia na potrzeby placówki.

Złobek w Końskowoli ma szansę powstać dzięki 650 tys. zł dotacji, jakie władzom gminy udało się pozyskać z rządowego programu „Maluch +”. Początkowo placówka miała mieścić się w budynku tzw. „starej kaflarni” przy ul. Lubelskiej w Końskowoli. Jednak po analizach okazało się, że dostosowanie obiektu do potrzeb żłobka będzie zbyt kosztowne. Dlatego zapadła decyzja, aby zlokalizować go w pomieszczeniach przedszkola, a dwie grupy przedszkolaków przenieść do oddziału przedszkolnego w miejscowej szkole podstawowej.

Zwolnione w ten sposób sale miały być dostosowane do potrzeb mniejszych dzieci, a oprócz tego miał powstać plac zabaw, środków miało wystarczyć również na zakup

wyposażenia, w tym także kuchennego.

W założeniu placówka miała rozpocząć działanie od września i dać opiekę 16 maluchom z terenu gminy.

Urzędnicy ogłosili przetargi, które miały wyłonić wykonawcę niezbędnych robót i dostawę wyposażenia, a także konkurs na dyrektora.

W tym tygodniu upłynął termin składania ofert w przetargach. Niestety, jak informuje wójt Mariusz Majkutewicz, okazało się, że w najważniejszej jego części - budowlanej - nie wpłynęła żadna oferta. W tym roku możliwe będzie jedynie wykonanie prac na placu zabaw i zakup wyposażenia sali i kuchni. Władze gminy są już po rozmowie z wojewodą, z którym podpisały aneks do wcześniej zawartej umowy na dofinansowanie. Na jego mocy będzie możliwe przesunięcie realizacji części zadania na przyszły rok.

Podobnie rzecz ma się z konkursem na dyrektora placówki, do którego zgłosiły się trzy kandydatki - został unieważniony i będzie rozpisany od nowa.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Straż z Rąblowa coraz bliżej KSRG

Przedstawiciele komendy powiatowej PSP, gminy i OSP w Rąblowie podpisali porozumienie, na mocy którego jednostka zostanie włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego.



OSP w Rąblowie będzie kolejną jednostką z gminy Wąwolnica, włączoną do KSRG

Dzięki temu ta część powiatu będzie lepiej zabezpieczona i gdy wydarzy się jakiś wypadek lub wybuchnie pożar, za pośrednictwem centralnego systemu powiadamiania strażacy z Rąblowa - jeśli akurat będą najbliżej zdarzenia - zostaną poinformowani o nim i skierowani na akcję. Ale, aby jednostka OSP mogła zostać włączona do KSRG musi spełnić kilka wymogów. Jednym z nich jest posiadanie co najmniej jednego średniego lub ciężkiego sa-

mochód ratowniczo - gaśniczego. Ten warunek rąbłowska straż już spełnia. W czerwcu dzięki wsparciu gminy i darczyńców wzbogaciła się o mercedesa atego. Wóz kosztował 700 tys. zł. Kolejny krok w stronę wprowadzenia jednostki do systemu już wykonano. 16 lipca w Urzędzie Gminy w Wąwolnicy miało miejsce podpisanie trójstronnego porozumienia w tej sprawie. Dokument podpisali Komendant Powiatowy Państwowej

Straży Pożarnej w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny, Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, a w imieniu OSP Rąblów Prezes Mariusz Rodzik w asyście naczelnika Marcina Turka.

- Bardzo się cieszymy z tej decyzji, że władze gminy Wąwolnica oraz Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach wspierają rozwój naszej OSP - mówią druhowie z Rąblowa.

Marta Pietroni

Kup ciasto, wesprzyj „Bystrzaków”

W niedzielę 4 sierpnia odbędzie się kiermasz ciast. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na organizację jubileuszu Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzaków”.

ZTL „Bystrzacy” powstał przy wąwolnickim Gminnym Domu Kultury we wrześniu 1994 r. Jego założycielką, a potem kierowniczką była wieloletnia dyrektor placówki Irena Kolibaska. W tym roku przypada 30. rocznica istnienia zespołu, a uroczystości z tej okazji zaplanowano na 21-

22 września. W zdobycie środków na ich organizację zaangażowali się rodzice i sympatycy grupy. Przygotują przepyszne ciasta, które będzie można zakupić w niedzielę 4 sierpnia przez bazylikę Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

Marta Pietroni

Kurów: Gminne drogi do remontu

Niebawem osiem gminnych dróg i dwa mosty leżące na terenie gminy przejdą modernizację. Samorządowcy właśnie szukają wykonawcy robót.

Lato to najlepszy czas na remonty dróg, tak oczekiwane przez mieszkańców. Modernizację przejdzie prawie 5 km gminnych dróg (także wewnętrznych). Drogowcy pojawia-

ją się w sześciu miejscowościach - najdłuższy odcinek przeznaczony do remontu to nieco ponad 2,5 km drogi gminnej w Brzozowej Gaci i Wólce Nowodworskiej. Oprócz tego w obu miejscowościach remont przejdzie odpowiednio 134,5 m oraz 870 m dróg wewnętrznych, a dodatkowo w Wólce Nowodworskiej most na Kurówce. Prace przewidziane są także w Klementowicach, Kurowie (przebudowa zjazdu publicznego), Płonkach oraz w Szumowie (most na Kurówce).

Do przetargu stanęło 8 firm. Ich propozycje wahają się od nieco ponad 5 mln zł do 6,8 mln zł. Najtaniej swoje usługi wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwolenia, najdrożej - Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomiej Zadura z Gór pod Maruszowem. Firma wybrana w przetargu będzie miała 15 miesięcy od dnia podpisania umowy na wykonanie zadania.

Marta Pietroni

Puławianie bawili się na dyskotece w centrum miasta

Pojawiły się te nowsze, jak i starsze hity. W Puławach po raz kolejny w sezonie letnim zorganizowano potańcówkę z DJem. Plac Chopina zamienił się w parkiet taneczny.

Potańcówka w centrum miasta to świetna okazja, aby wyjść z domu i spotkać się ze znajomymi. Mieszkańcy Puław chętnie uczestniczą w tej imprezie. W tym sezonie zorganizowano na ten moment dwie potańcówki. Trzecia odbyła się w 27 lipca na placu przed Puławskim Ośrodkiem Kultury „Dom Chemika”. Wystartowała o godz. 18.00, a za oprawę muzyczną odpowiadał DJ Kowal, czyli Leszek



Kolejna potańcówka, która odbyła się na placu przy „Domu Chemika” przyciągnęła mnóstwo mieszkańców miasta. Zabawa trwała od godz. 18.00 do 22.00.

Kowal. Zabawa trwała do 22.00. W Puławach odbędą się jeszcze cztery potańcówki. Kolejna już w sobotę 3 sierpnia w tym samym miejscu. Ostatnią zaplanowano na 31 sierpnia. Zapraszamy mieszkańców do aktywnego udziału.



Dominik Kęsik

W ramach potańcówki uczestnicy imprezy zatańczyli m. in. belgijkę



Za muzykę podczas potańcówki odpowiedzialny był DJ Kowal, czyli Leszek Kowal, który gra podczas wielu wydarzeń w Puławach

Tak wakacje spędzają najmłodsi mieszkańcy powiatu

Zamiast siedzieć w domu przed telefonem czy komputerem, woleli pobyć z rodzicami czy przyjaciółmi na świeżym powietrzu. Podczas kilku ostatnich dni w Puławach odbyło się wiele rodzinnych wydarzeń- Turniej Dzikich Drużyn w piłce nożnej, Dzień Baniek Mydlanych, Dzień Dinozaura i Festiwal Kolorów.

Grali w deszczu

W Turnieju Dzikich Drużyn wzięło udział kilka zespołów nie tylko z Puław, ale i z sąsiednich miejscowości. Nie liczył się wynik, a dobra zabawa. A pogoda nie ułatwiała zadania zawodnikom. W poprzedni czwartek (25 lipca) niebo nad Puławami przysłoniły czarne chmury, z których padał deszcz. Ale nawet to nie przeszkodziło młodym piłkarzom - amatorom.

- Stwierdziłem, że nie mam co robić w domu, więc postanowiłem wziąć udział w turnieju. Przyda się trochę ruchu, a dodatkowo mogę się spotkać z kolegami. Dużo rozgrywalismy akcji i potrafilismy sobie radzić w obronie. Gdyby nas było więcej, to myślę, że lepiej byśmy zagraли - mówi Julian Kałkowski z Klikawy.

W szranki stanęło osiem zespołów. Ale nie chodziło o wyniki, liczyło się to, że młodzież mogła się spotkać i dobrze bawić.



Kolorowa eksplozja opanowała Marinę. Większość uczestników Festiwalu Kolorów stanowiła młodzież, dla której obrzucanie się barwnym proszkiem było świetną zabawą



Kolejnym wydarzeniem, które zostało zorganizowane w Marinie był Dzień Dinozaura. Dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały prehistoryczne zwierzęta, które na co dzień oglądają jedynie w bajkach

Dla każdego coś innego

Sporo atrakcji w miniony piątek czekało na mieszkańców miasta w puławskiej Marinie. W ramach Dnia Baniek Mydlanych przewidziano m.in. tworzenie baniek, zabawy oraz konkursy z nagrodami, stoiska z jedzeniem oraz występ Smoka Edzia. Kolejnym

punktem programu był Dzień Dinozaura, który cieszył się dużym zainteresowaniem i był skierowany szczególnie do dzieci. Chętni mogli wziąć w animacjach czy w atrakcjach przygotowanych w tzw. strefie wykopalisk. Zwieńczeniem piątkowych wydarzeń nad Wisłą był Festiwal Kolorów. Większość uczestników wydarze-

nia stanowiły dzieci i młodzież. Co kilkanaście minut obrzucali się różnobarwnym proszkiem. Choć wielu z nich miało brudne ubrania, to nie przejmowali się tym, bo po ich twarzach było widać, że ta zabawa sprawiała im wiele radości.

Dominik Kęsik



Anna i Andrzej Kramek z córką Marysią

- Bawię się super, jest świetna atmosfera i dzieciom się podoba. My jako dorośli też mamy z tego dużą frajdę. Uważam, że takie imprezy powinny być w Puławach - mówi pani Anna
- Mi się podoba, zawsze jak przychodzimy, to pomagamy dzieciom. Nie szkoda nam ubrań, da się szybko uprać - dodaje pan Andrzej



W Turnieju Dzikich Drużyn wystąpiło 8 grup z Puław i okolic. Uczestnicy nie rywalizowali o wygraną, zależało im przede wszystkim na dobrej zabawie



Podczas Dnia Baniek Mydlanych bawiły się nie tylko dzieci. Także dorośli chętnie puszczali banieki